Rok XIII. Nr. 235 (3836) Wilno, Czwartek 27 sierpnia 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

Po masakrze w Moskwie

Stalin obawia się poważnych wypadków

LONDYN. (Pat). „Evening News" donosi z Moskwy, że Stalin przemawiając przez radjo do armji czerwonej, oświadczył, iż związek sowiecki znajduje się w przededniu poważnych wypadków. Lada chwila, mówił Stalin, będziecie, być może, musieli poświęcić życie w obronie ziemi ojczystej.

Strajk w Leningradzie

Donoszą z Rygi: Nadeszła tu wiadomość, że w kilku wielkich fabrykach i zakładach przemysłowych w Leningradzie rozpoczęli robotnicy strajk protestacyjny przeciwko wyrokowi śmierci, wydanemu w Moskwie przeciw 16 tu opozycjonistom.

W sferach robotniczych wywołało oburzenie zwłaszcza postępowanie władz, które doprowadziło do samobójstwa Tomskiego. Wobec tego, że w Rosji sowieckiej strajki są surowo zakazane, można się spodziewać, że strajk leningradzki pociągnie za sobą wzmożenie akcji represyjnej.

Czystka

LONDYN. (Pat) Agencja Reutera donosi z Moskwy, że po egzekucji Zinowjewa i towarzyszy na całym terenie ZSRR. rozpoczęła się energiczna „czystka", celem zlikwidowania zwolenników Trockiego.

PRASA SOWIECKA IMPUTUJE ZWIĄZKI TROCKIEGO Z GESTAPO.

MOSKWA. (Pat). Zasławski w artykule zamieszczonym na łamach dzisiejszej prasy p. t. „Ludzie zgnili za życia", pisząc o wydanym wyroku, stara się podkreślić i uwypuklić związek Trockiego z Gestapo, by w ten sposób skompromitować nietylko Trockiego, lecz by jednocześnie wykazać, jaką rolę odegrała tajna policja niemiecka.

Kreśląc moralną charakterystykę podsądnych Zasławskij pisze między in., że ostatnie słowa oskarżonych budziły odrazę, ponieważ były to ostatnie słowa pełne kłamstwa ludzi, którzy zatracili wprost pojęcie prawdy i nieprawdy, honoru i braku honoru, tak iż sądowi nie pozostało nic innego jak usunąć „zgniłe ścierwo" ze społeczeństwa sowieckiego.

TRADE UNIONE'Y OBURZONE.

LONDYN. (Pat). Z powodu 16 egzekucyj w Moskwie sekretarz generalny Trade Union'ów Walter Citrine oświadczył przedstawicielom prasy: rząd moskiewski pominął okazję wykazania, że potrafi być nietylko silnym, ale i szlachetnym. Każdy, kto uprzytomni sobie, że skazanym, gdy znajdowali się w więzieniu i pozbawionym wszelkiej obrony, wydarto przyznanie się do winy, musi być oburzony do głębi.

DANTON I DESMOULINS NIE KAJALI SIĘ.

PRASA FRANCUSKA O PROCESIE MOSKIEWSKIM.

PARYŻ. (Pat). Rozstrzelanie oskarżonych w procesie moskiewskim wywołało poważne echo w prasie francuskiej, zwłaszcza lewicowej. Organ generalnej konfederacji pracy „Le Peuple" wyraża głębokie ubolewanie, iż rząd sowiecki nie uważał za stosowne przychylić się do apelu, wystosowanego przez drugą międzynarodówkę i związki zawodowe.

„POPULAIRE", polemizując z artykułem moskiewskiej „Prawdy", krytykującym w ostrych słowach przedstawicieli drugiej międzynarodówki za ich wystąpienie, zaznacza, iż w procesie wiele spraw pozostało niewyjaśnionych, a przedewszystkiem niezrozumiałe jest zachowanie się samych oskarżonych. „Danton i Desmoulins,—kończy „Populaire", gdy zeznawali przed trybunałem rewolucyjnym, nie kajali się w obliczu śmierci i bynajmniej nie oświadczyli „Robespierre ma rację".

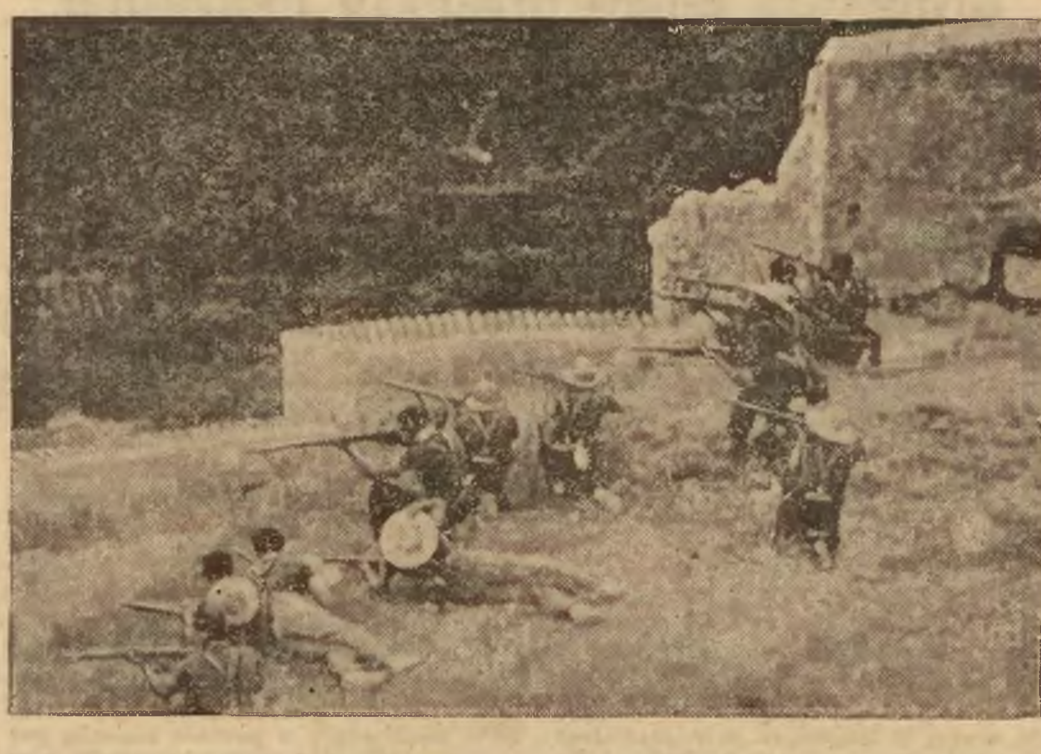
„Humanite" zamieściła wiadomość o egzekucji, opatrując ją entuzjastycznym komentarzem na cześć Stalina.

Trocki działa w porozumieniu ze Stalinem?

Sensacyjna rewelacja prasy niemieckiej

BERLIN. (Pat). W tutejszych kołach politycznych utrzymują kategorycznie, że współpraca na terenie międzynarodowym pomiędzy Trockim i Stalinem jest kwestją nie ulegającą najmniejszej wątpliwości. Współpraca ta ukrywana jest przed opinją światową, aby nie utrudniać akcji rewolucyjnej w Europie. Zeznania przeciw Trockiemu, składane w procesie moskiewskim, stanowią ogniwo w okrywaniu tajemnicą faktycznego stanu rzeczy.

Rotterdamski korespondent „Voelkischer Beobachter" podaje tajną listę przedstawicieli Stalina i Trockiego, którzy brali wspólnie udział w znanych obradach czwartej międzynarodówki 30 czerwca w Breda (Holandja). Byli to: trockiści belgijscy Vireecken, Walter Daube oraz agent finansowy czwartej międzynarodówki Meisler, pozatem trzej członkowie międzynarodówki, a mianowicie przedstawiciel Moskwy Morriens, przedstawiciel Francji Herriot oraz przedstawiciel Belgji Martens. W obradach wziął również udział przedstawiciel kieranku moskiewskiego w Holandji. Skład ten — oświadcza „Voelkischer Beobachter" — jest jasnym dowodem, że Trocki i Stalin, którzy na temat tych obrad opublikowali już oświadczenie, że nie mają nic wspólnego z konferencją w Breda, reprezentowani byli dość równomiernie.



Obrazek z Sierra d'Espadan, gdzie odbyło się szereg krwawych utarczek między wojskami rządowemi a powstańcami.

Nagły zgon Wojciecha Stpiczyńskiego w Paryżu

WARSZAWA. (Pat). W dniu 26 sierpnia r. b. o godz. 4 min. 45 zmarł przebywający w Paryżu poseł na sejm redaktor Wojciech Stpiczyński.

Przed tygodniem redaktor Stpiczyński powrócił z urlopu wypoczynkowego, spędzonego w Otwocku i czując się znacznie lepiej udał się w sprawach prasowych do Paryża.

Dłuższa podróż wpłynęła ujemnie na stan zdrowia ś. p. redaktora Stpiczyńskiego. Po kilku dniach nastąpiło pogorszenie i śmierć z powodu nadmiernego osłabienia serca.

Natychmiast po zgonie ś. p. redaktora Stpiczyńskiego przybył do hotelu, gdzie zamieszkiwał zmarły, ambasador Juljusz Łukasiewicz i zajął się osobiście przygotowaniami do pogrzebu.

PARYŻ. (Pat). Ciało ś. p. redaktora Wojciecha Stpiczyńskiego przeniesione zostało dziś o godz. 9 wieczorem do kościoła Assompiion przy ulicy St. Honore, w którym odbywają się stale nabożeństwa polskie. W piątek przedpołudniem odbędzie się w tymże kościele msza św. żałobna za duszę zmarłego, poczem nastąpi eksportacja trumny na dworzec kolejowy.

Depesze kondolencyjne

WARSZAWA, (PAT). — Z powodu śmierci ś. p. posła Wojciecha Stpiczyńskiego — marszałek Sejmu R. P. Stanisław Car, wysłał następującą depeszę do rodziców zmarłego, Edmunda i Stanisławy Stpiczyńskich:

„Na ręce czcigodnych Państwa składam wyrazy głębokiego i serdecznego żalu z powodu przedwczesnego zgonu ich syna, śp. Wojciecha Stpiczyńskiego, posła na Sejm Rzeczypospolitej, zasłużonego działacza niepodległościowego, świetnego publicysty oraz niestrudzonego bojownika o jutro Polski.

(—) STANISŁAW CAR, Marsz. Sejmu R. P."

Depeszę kondolencyjną wysłał także p. marszałek Sejmu do redakcji „Kurjera Porannego".

Do rodziny zmarłego wysłał depeszę kondolencyjną również marszałek Senatu Aleksander Prystor. Związek zaś Dziennikarzy R. P. do rodziny śp. Wojciecha Stpiczyńskiego.

(Życiorys śp. W. Stpiczyńskiego podajemy na stronie 5-tej).

Niemcy będą miały pod bronią 1.200.000 ludzi w roku 1937

PARYŻ, (PAT). — Havas donosi z Berlina: na 1 lipca 1937 r. Niemcy będą miały pod bronią 1.200.000 ludzi, będzie w tem 300.000 ochotników, 500.000 poborowych rocznika 1914, którzy mają za sobą 21 miesięcy czynnej służby w armji, 400.000 żołnierzy rocznika 1915, mających za sobą 9 miesięcy służby.

Dnia 1 października 1936 r. liczba żołnierzy niemieckich zmniejszyła się do miljona ludzi po zwolnieniu rocznika 1914 i poborze 1916 r. Dnia 1 października 1938 r. siły zbrojne niemieckie liczyć będą poniżej 200.000 ludzi.

Zgon Sergjusza Kamieniewa

MOSKWA. (Pat). Ag. Tass donosi: Dnia 25 bm. zmarł w 55 roku życia po krótkich i ciężkich cierpieniach dowódca czerwonej armji Sergjusz Kamieniew — członek centralnego komitetu wykonawczego, szef obrony przeciwlotniczej. Powołano komitet pogrzebowy pod przewodnictwem Unszlichta. Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa.

Aresztowanie dowódcy leningradzkiego okręgu wojennego

MOSKWA. (Pat). W Moskwie rozeszły się pogłoski o aresztowaniu w Leningradzie dowódcy leningradzkiego okręgu wojennego, komandarma pierwszej rangi Czeposznikowa. Koła oficjalne wiadomości tej ani nie potwierdzają, ani też jej nie zaprzeczają.

Śledztwo w sowieckich organizacjach wydawniczych

MOSKWA (PAT). — Śledztwo w związku z organizacją trockistowsko-zinowjewowską zatacza coraz szersze kręgi. „Prawda" donosi, że zwolennicy Trockiego i Zinowjewa zagnieździli się również w sowieckich organizacjach wydawniczych („dom książki"), a więc w głównym zarządzie wydawnictw państwowych — („Ogiz"), na czele którego do ostatniej chwili stał Tomskij.

Śledztwo w „domu książki", pisze „Prawda" nie jest ukończone. Należy spodziewać się, że wykryje ono dalsze rozgałęzienie akcji trockistowsko-zinowjewowskiej.

Z artykułu „Prawdy" wynika niedwuznacznie, że rozstrzelani kłamali, twierdząc przed sądem, iż są izolowaną grupą w społeczeństwie sowieckiem.

Rozruchy na Ukrainie

BERLIN. (PAT) — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Odessy, że rozruchy głodowe na Ukrainie, mimo ogłoszenia stanu alarmu dla armji czerwonej, wzrastają z dniem każdym. W okręgu Półtawy, gdzie w czasie rabowania wojskowego magazynu przez ludność doszło do krwawego starcia między robotnikami, chłopami i żołnierzami czerwonej armji, w czasie którego 23 osoby zostały zabite, doszło ponownie do niepokojów.

Rozruchy głodowe rozprzestrzeniły się równocześnie na obszar północno-kaukaskiego Sowietu, na okręgi Kursk i Saratow. W Bałańsku nad Donem kilkuset robotników i chłopów napadło na komisarza czerwonej armji, rekwirującego żywność i dokonało na nim samosądu.

W Zelenkoje nad Dnieprem doszło do dramatycznych scen, w chwili gdy przybył oddział czerwonej armji, celem aresztowania mieszkańców, stawiających opór przy rekwirowaniu żywności, kilkaset osób usiłowało uciec czółnami przez Dniepr, wojska zaś nie zważając na to, że wśród uciekających są liczne kobiety i dzieci, otworzyło na czółna ogień karabinowy. W czasie wywołanej tymi strzałami paniki wywróciły się dwa czółna i 40 osób znalazło śmierć w falach Dniepru.

W Norwegji działalność Trockiego ma nosić charakter literacki

OSLO. (Pat). Ministerstwo sprawiedliwości komunikuje, że zdaniem centralnego biura paszportowego, warunki postawione Trockiemu, od których uzależniony był jego pobyt w Norwegji uległy pogwałceniu. W istocie bowiem, prace literackie Trockiego pozostają w związku z aktualnymi wypadkami politycznymi i zawierają wskazówki co do metod ich działania. Minister sprawiedliwości przesłał do biura paszportowego polecenie zawiadomienia Trockiego, aby w czasie swego pobytu w Norwegji bezwarunkowo unikał mieszania się do aktualnych zagadnień politycznych, dotyczących zagranicy. Jego działalność literacka winna się ograniczać do dzieł historycznych i rozważań ogólno teoretycznych nie skierowanych przeciwko żadnemu państwu. Trockij ma co do tego udzielić gwarancji na piśmie.

Z walk w Hiszpanji

Kto zwycięzca — niewiadomo

IRUN. (Pat). Komitet „Frente Popular“ ogłosił wieczorem następujący komunikat: od wczesnych godzin rannych front Irun — Cainchuriz queta długości 13 km. był przedmiotem wściekłego ataku, w którym wzięły udział regularne oddziały marokańskie oraz żołnierze faszystowscy i karliści. Po 6-godzinnej walce powstańcy uciekli w rozsypce, pozostawiając przeszło 200 trupów, rządowe miały 1 zabitego i 3 rannych. Rano samoloty powstańcze bombardowały ludność cywilną Irun i Lezo, raniąc 1 mężczyznę i 3 dzieci. Na froncie Renteria i na południu dzień minął spokojnie. Lotnicy rządowi skutecznie atakowali koncentrujące się oddziały nieprzyjaciela, wyrządzając poważne szkody i niszcząc gniazda karabinów maszynowych. Postawa wojsk rządowych i ludności jest doskonała.

MERDA ZDOBYTA PRZEZ POWSTAŃCÓW.

LONDYN. (Pat). Reuter otrzymał wiadomość, że wojska powstańcze zajęły terytorjum dokoła kopalń Rio Tinto i miasto Merda.

WODOCIĄGI MADRYTU W RĘKACH POWSTAŃCÓW.

SEVILLA, (PAT). — Gen. Queipo de Llano w komunikacie nadanym wczoraj wieczorem donosi: wojska narodowe zajęły większość osad w zagłębiu górniczem Rio Tinto. Na froncie Guadarrama gen. Molo opanował wszystkie arterje wodociągowe Madrytu, ale w trosce o ludność stolicy nie przecina dopływu wody, nie chcąc popełniać czynów barbarzyńskich.

SUKCESY RZĄDU.

MADRYT, (PAT). — Ministerstwo wojny komunikuje: milicja ludowa zdobyła m. Val del Casa del Tajo biorąc 42 jeńców i miasteczko Villar.

Pod Navalmoral lotnicy rządowi atakowali skutecznie powstańców. Na froncie Kordony strącono samolot powstańczy.

Samoloty rządowe bombardowały Oviedo. Na froncie Guipuzcoa strącono samolot powstańczy, którego pilotem okazał się cudzoziemiec. Kolumna z Walencji, idąca na Taruel rozproszyła wszędzie przeciwnika. Na froncie Samo-Sierry wojska rządowe posuwają się naprzód.

TRZY „CZREZWYCZAJKI“.

Jeden z oficerów, któremu udało się zbiec z Madrytu i przejść na stronę wojsk powstańczych, stwierdza, że w Madrycie działają niezależnie od siebie trzy „Czrezwyczajki“, które na własną rękę dokonują co nocy aresztowań i rozstrzeliwań.

Rząd madrycki nie ma najmniejszego nawet autorytetu i jest całkowicie opanowany przez komunistyczne i anarchistyczne związki zawodowe.

SAMOLOTY JUNKIERSA.

Korespondent Havasa donosi z Vigo: na front Madrytu i Asturji przybyło 21 samolotów Junkersa. Powstańcy liczą, że z pomocą lotnictwa osiągną obecnie sukcesy. Na wybrzeżu Bilbao ukazał się krążownik niemiecki „Koeln“ wpobliżu miejscowości, gdzie spodziewana jest ofenzywa powstańców.

RZĄD POWSTAŃCZY REGULUJE SPRAWY FINANSOWE.

BURGOS. (Pat). Zebrała się tu dziś po raz pierwszy od wybuchu wojny domowej rada zarządzająca banku hiszpańskiego. Uczestniczą w niej dyrektorowie oddziałów banku z miast zajętych przez powstańców.

Wobec wywiezienia przez rząd madrycki ogromnej części rezerwy złota do Paryża postanowiono zarządzić subskrypcję na skarb narodowy. Z 78 filij banku hiszpańskiego, 43 są w rękach powstańców.

Atak z 3-ch stron na San Sebastian i Irun

PARYŻ, (PAT). — Havas donosi z Behobie o dzisiejszych walkach na linji Irun — San Sebastian. Powstańcy atakują z 3 stron, z góry, z szosy i wzdłuż rzeki Bidossoa. Pomimo zniszczenia drogi zdołali przesunąć na front jeden czołg. Wojska rządowe ostrzeliwują powstańców ogniem huraganowym.

Niewiadomo w czyim ręku Malaga

LONDYN. (Pat). Agencja Reutera donosi, iż jest rzeczą wątpliwą czy Malaga została zajęta przez powstańców, gdyż ostatnie wiadomości z Madrytu głoszą, że w pobliżu Malagi doszło rzeczywiście do starć, lecz że samoloty rządowe przyczyniły się do odparcia powstańców.

Utopiono 500 oficerów powstańców

RABAT, (PAT). — Powstańcza stacja radjowa w Sewilli donosi: z chwilą przybycia krążownika „Jaime I“ do Kartageny, celem naprawy poważnych uszkodzeń, wyrządzonych przez bombardowanie lotnicze, „komitet ludowy“ zażądał, aby wydano mu oficerów marynarki, którzy sprzyjali powstańcom i zostali uwięzieni na pokładzie krążownika w liczbie 500. Po porozumieniu władz lokalnych z Madrytem postanowiono jeńców wydać. 500 oficerów wywieziono na pełne morze i utopiono.

Abd-el-Krim



według ostatnich wiadomości miał uciec z wyspy Réunion, gdzie go osadziły władze francuskie.

Rada Ministrów uchwaliła nowe projekty dekretów

WARSZAWA. (Pat). Dnia 26 sierpnia rb. odbyło się pod przewodnictwem pana prezesa rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego kolejne posiedzenie rady ministrów.

Rada ministrów przyjęła projekty dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczące wymiaru sprawiedliwości w wojsku, a mianowicie.

1) PRAWA O USTROJU SĄDÓW WOJSKOWYCH;

2) KODEKSU WOJSKOWEGO POSTĘPOWANIA KARNEGO;

3) PRZEPISÓW WPROWADZAJĄCYCH PRAWO O USTROJU SĄDÓW WOJSKOWYCH ORAZ KODEKS WOJSKOWEGO POSTĘPOWANIA KARNEGO.

Wymienione projekty są jednolitą kodyfikacją wojskowo - sądowego prawa w tych materjach.

Następnie, w związku z ustawami z dnia 21 kwietnia 1936 r., któremi USTALONO STOSUNEK PAŃSTWA DO ZWIĄZKÓW RELIGIJNYCH MUZUŁMAŃSKIEGO I KARAIMSKIEGO w Rzeczypospolitej, — rada ministrów uchwaliła dwa rozporządzenia o uznaniu statutów tych związków. Statuty te są prawem wewnętrznem tych wyznań, wymagają jednak w myśl art. 115 konstytucji uznania państwa. Uchwalenie tych rozporządzeń jest końcowym etapem w uregulowaniu stanu prawnego obu związków.

Ponadto rada ministrów uchwaliła rozporządzenie, nowelizujące przepisy O UPOSAŻENIU FUNKCJONARJUSZÓW ADMINISTRACJI LASÓW PAŃSTWOWYCH, przyznając funkcjonarjuszom tego działu, pełniącym służbę na obszarze m. Gdyni, dodatek lokalny.

Rewizje u nielegalnych posiadaczy broni

WARSZAWA, (PAT). — Naskutek stwierdzenia użycia broni palnej przez uczestników zajść w dniu 15 sierpnia rb. w Wierzchosławicach i poranienia w sposób bestjalski kilku funkcjonarjuszy policji, ze starszym posterunkowym Ratajczakiem na czele, władze bezpieczeństwa zarządziły w dniach 24—26 sierpnia poszukiwanie broni w niektórych gminach powiatu brzeskiego i dąbrowskiego, województwa krakowskiego. Szczegółowe poszukiwania, mające na celu wykrycie nielegalnych posiadaczy broni palnej objęły w powiecie brzeskim gminę Zawada Uszewska, gdzie przeprowadzono rewizję w 150 domostwach, oraz gminę Wola Radłowska, gdzie przeszukano 260 domostw. — W powiecie dąbrowskim dokonano poszukiwań broni w gminie Luszowice z Przysiółkami, Zdziary i Malec w 230 domostwach.

Dr. Schacht w Paryżu

PARYŻ. (Pat). Gubernator banku Francji Labeyrie wydał dziś wraz z małżonką śniadanie na cześć bawiącego w Paryżu dr. Schachta. W śniadaniu wziął udział ambasador Rzeszy we Francji, premjer Blum, ministrowie: Vincent Auriol, Yvon Delbos, Spinasse i Bastid oraz zastępca gubernatora banku Francji Guirand.

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi, że dr. Schacht odbył dziś po śniadaniu konferencję z premjerem Blumem i innymi członkami rządu francuskiego.

PARYŻ. (Pat). „LE JOURNAL“ przypisuje dr. Schachtowi dwa zasadnicze cele, a mianowicie poszukiwanie kredytów oraz odciągnięcie Francji od sojuszu z Sowietami. Według obiegających pogłosek, dr. Schacht ma uczynić ostateczny wysiłek celem odciągnięcia Francji z obozu prosowieckiego, dając do zrozumienia, iż wzamian Niemcy mogłyby się zgodzić na ograniczenie zbrojeń.

Przyjęcie u p. Premjera

WARSZAWA. (PAT). — Prezes Rady Ministrów Sławoj-Składkowski przyjął dziś senatora Zbierskiego oraz posła Kobyleckiego. Następnie p. premjer przyjął delegację miasta Lwowa oraz lwowskiej izby przemysłowo-handlowej. Delegacja zaprosiła p. premjera na otwarcie XVI Targów Wschodnich oraz wystawy p. n. „Nasze lasy i ochrona przyrody“.

P. premjer przyjął dziś również delegację stowarzyszenia armji polskiej we Francji, która prosiła go o przyjęcie godności członka honorowego zjazdu stowarzyszenia, który we wrześniu rb. odbędzie się we Lwowie.

3-cia podwyżka cen chleba w Paryżu

PARYŻ. (Pat). Cena chleba w Paryżu została z dn. 25 bm ponownie podwyższona o 10 cent na 1 kg i wynosi wobec tego 1,90 fr. Zaznaczyć należy, że w ciągu ostatnich 10 tygodni jest to już trzecia podwyżka cen chleba. Nie ulega wątpliwości, że szybka zwyżka cen artykułu pierwszej potrzeby wywołuje poważne niezadowolenie wśród licznych rzesz konsumentów.

Cyganiewicz zwycięża

CASABLANCA. (Pat). W Casablanca odbyło się spotkanie zapaśnicze w walce „Catch'as Cath Can“ pomiędzy Zbyszko Cyganiewiczem a mistrzem Włoch Pedro Nerone o tytuł mistrza świata. Tytułu bronił Polak.

Mecz odbył się w obecności 16.000 widzów i zakończył się zwycięstwem Cyganiewicza po 18 min i 20 sek. walki.

Samoloty Japońskie nad terytorjum ZSRR.

MOSKWA. (PAT). — Agencja „TASS“ donosi z Chabarowska: sygnalizują ostatnio wielką liczbę wypadków pogwałcenia granicy sowieckiej przez samoloty japońskie. Pomiędzy 13 a 23 sierpnia zanotowano 5 wypadków pojawienia się japońskich samolotów wywiadowczych z Mandżurji nad terytorjum sowieckiem.

Podpisanie układu handlowego między Polską i Danją

KOPENHAGA. (Pat). Dziś po kilkutygodniowych rokowaniach podpisano polsko - duński układ handlowy, który obowiązywać będzie w ciągu roku. Wszystkie dotychczasowe układy kontyngentowe pomiędzy Polską a Danją, począwszy od r. 1933 zawierane były na okresy czteromiesięczne. Układ podpisał ze strony Polski poseł R. P. Starzewski, ze strony zaś Danji wiceminister spr. zagr. Bernhoft w zastępstwie bawiącego na urlopie ministra spraw zagranicznych.

Kronika telegraficzna

— **NIEBYWAŁE UPAŁY W SYRJI.** Nienotowane od 35 lat upały nawiedziły całą Syrję. W Damaszku i Aleppo termometr wskazuje 40 st. C. w cieniu. Nad brzegami Eufratu temperatura była jeszcze wyższa dochodząc do 44 st. C. w cieniu.

— **„ZAWISZA CZARNY“ W KOPENHADZE.** Harcerski statek szkolny szkuner-jacht „Zawisza Czarny“, który dnia 14 bm. wyruszył w swą drugą w tym roku podróż pod komendą gen. Marjusza Zaruskiego, zawinął 18 bm. do Kopenhagi.

— **WŁADZE CHINSKIE W SZUN-KING ODMÓWIŁY** konsulowi generalnemu japońskiemu Iwai pozwolenia na wjazd do Czen-Tou, dokąd delegował go rząd japoński.

Rząd chiński nie zgadza się na ustanowienie konsulatu generalnego japońskiego w Czen-Tou, twierdząc, że to miasto nie jest portem handlowym. Przeciw tej decyzji założył protest konsul generalny w Nankinie — Suma.

— **W OKOLICACH NIKULINA NAD JENISEJEM** uległ katastrofie wodnopłatowiec dwusilnikowy dyrekcji komunikacji lotniczej. 11 osób poniosło śmierć, 3 są ranione, ocalili rannych rybacy. Dla zbadania przyczyn katastrofy wysłano z Moskwy do Krasnojarska osobną delegację.

— **PREZYDENT ROOSEVELT** opuścił dziś zrana Biały Dom i udał się na inspekcję stanów dotkniętych klęską posuchy.

— **SĄD OKRĘGOWY W GDYNI** skazał przemysłowca gdyńskiego Rygało-Prusaka na 7 miesięcy więzienia i 3.000 zł. grzywny za popełnione przestępstwo dewizowe. Rygało-Prusak w dniu 23 ub. m. usiłował przemycić schowane w motorze własnego samochodu 400 zł. Przychwycony został na granicy W. M. Gdańska.

— **RZĄD SOWIECKI NA PROSBĘ RZĄDU POLSKIEGO** zezwolił uczestnikom międzynarodowych zawodów balonowych, rozpoczynających się dn 30 sierpnia w Warszawie, na przelot ponad granicą sowiecką i na lądowanie balonów na terytorjum ZSRR.

— **JAPOŃSKI KONSUL GENERALNY** zażądał od ministra spraw zagranicznych informacyj o zamordowaniu dwoch Japończyków w Czeng-Fu. Ambasador japoński oświadczył prasie, że energicznie zaprotestuje wobec rządu chińskiego przeciwko temu morderstwu. Ofiarami mordu są dziennikarze Fukugawa i Watanake.

Do Szung-King, stolicy prowincji Seczuan, wysłano kanonierkę japońską „Hira“. Konsul japoński zażądał od gubernatora prowincji wydania niezbędnych zarządzeń dla zapobieżenia ekscesom ludności, które mogą doprowadzić do morderstwa obywateli japońskich.

— **NACZELNY KOMITET ARABSKI** postanowił przyjąć w zasadzie propozycje ministra spraw zagranicznych Iraku. Muzi-Said pasza wraca w czwartek z Egiptu do Jerozolimy, aby kontynuować z rządem palestyńskim rokowania, oparte na zasadzie tymczasowego zawieszenia imigracji żydowskiej w oczekiwaniu na przybycie królewskiej komisji brytyjskiej oraz na zasadzie amnestji dla uwięzionych w związku z ostatniemi wypadkami. Rozważana jest możliwość przerwania w końcu tygodnia strajku powszechnego.

— **W ZWIĄZKU Z NIEPOMYSLNEM KSZTAŁTOWANIEM SIĘ KURSÓW FRANKA** w stosunku od dolara w ostatnich czasach w Paryżu — odbywają się wysyłki złota z Francji do Stanów Zjednoczonych. Wysyłki te nie przybrały zresztą dotychczas poważniejszych rozmiarów. M. in. donoszą, że w dn. 24 bm. odpłynęło do Nowego Jorku z Cherbourga na pokładzie s/s „Europa“ — 51 skrzynek, zawierających 2.740 kg. złota, wartości 45 milj. fr.

— **OBIEG POLSKICH MONET SREBRNYCH I BILONU.** Obieg polskich monet srebrnych i bilonu w dniu 20 sierpnia wynosił (w milj. zł. — w nawiasach obieg w dn. 10 bm.): ogółem 402,8 (414,4), w czem monety srebrne 320,6 (330,6), bilon niklowy i bronzowy 82,2 (83,8).

Refleksje na temat Zulusów

Na przełomie XVI i XVII wieku Wschodnio - Indyjska Kompanja Angielska otrzymała od Korony prawo za rządu i handlu z wybrzeżami położonemi na wschód od przylądka Dobrej Nadziei, aż do cieśniny Magellana. Jechały wyprawy począwszy od Jamesa Lancastra, wioząc statki pełne najtandetniejszych wyrobów europejskiego przemysłu i potem gdzieś w kraju Zulusów, w Płd. Afryce zamieniali noże, siekierki, paciorki i kolczyki na złoto, kość słoniową i różne korzenie.

Podobne wyprawy Korteza i Pizarra może bardziej krwawe jechały do Ameryki. Po nich przychodzili Francuzi i Anglicy, którzy, jak mówi podanie, za 25 dolarów i beczkę wódki kupili wyspę Manhattan.

W pierwszych dziesiątkach XVI wieku Zygmunt I nadał królowej Bonie olbrzymie połacie mało znanych ziem Polesia i Wołynia. Królowa Bona gospodarzyła mądrze. Sprowadzała kolonistów z całej Polski, a nawet w charakterze osadników i administratorów dóbr królewskich osadzała swych licznych dworzan, Włochów. Nie walczyła ona z tubylczą ludnością, ale przynosiła jej organizację i kulturę, której ślady w postaci strojów, podobnych do tych, jakie noszą wieśniacy pod Neapolem, każdy wycieczkowicz ogląda w horodyszczu koło Pińska. Przez największą reformę agrarną, jaką widziała Polska przedrozbiorowa, t. zn. „pomierę wołoczną“ zaprowadziła Bona nieznaną na ziemiach Wielkiego Księstwa, trójpolówkę. Po nowo-wybudowanych groblach jechali popierani przez królową Żydzi, wprowadzając zaczątki handlu.

Wielka gospodarka Bony różniła się od podstępem i mieczem prowadzonej kolonizacji hiszpańskiej i od wyzysku i niewolnictwa, uprawianego przez liczne kompanje wschodnio-indyjskie. Była ona godna świetnej epoki Zygmuntów.

Ale teraz pytanie: jak to wszystko wygląda dziś?

Po czterystu latach w Ameryce mamy olbrzymi przemysł, stworzony genjuszem dzisiejszych miljarderów; a 1 m kw. wyspy Manhattan, stanowiącej dziś centrum New Yorku, kosztuje 25 tys. dolarów.

Przed miesiącem, będąc w Pińsku, zwiedzałem Muzeum Poleskie. W czasie rozmowy kierownik Muzeum zaczął opowiadać mi o Żydach, zwanych bałagułami. Jest to specjalny typ handlarza, jadącego wózkiem od wsi do wsi. Wiezie on mydło, lusterka, szpilki, cukierki, czasem naftę albo jakieś perkaliki. We wsi zatrzymuje się i wymienia swe towary na trzepany len, siemię, kawałki płótna i t. p. Wymiana odbywa się naturalnie bez pośrednictwa pieniądza, wprost towar z ręki do ręki. Przyznam się, że nie wierzyłem szanownemu kierownikowi Muzeum. Myślałem, że może gdzieś w zapadłym kącie spotkał takiego bałagułę i przechowuje go w pamięci jak zabytek muzealny. Ale zaraz po tej rozmowie zrobiłem 300 kilometrową wycieczkę pieszą przez całe niemal Polesie i spotykałem takiego bałagułę nietylko między Styrem a Stochodem, kilkadziesiąt km na pd. od Pińska, skąd do najbliższej stacji kolejowej trzeba podróżować prawie cały dzień, ale o parę km dobrej drogi od powiatowego Drohiczyna, gdzie odbywa się tygodniowy targ i naturalnie są sklepy. Podobno na terenie jednego powiatu drohickiego, jeździ takich handlarzy dwudziestu paru. W pow. kobryńskim również są bałaguły; w prużańskim też takiego spotkałem. Tam skończyłem swą wycieczkę, i dziś wiem, że kierownik Muzeum miał niestety rację.

Dawniej co roku jechała wyprawa do kraju Zulusów, wioząc paciorki, — dziś, regularnie co parę tygodni, do wsi poleskiej jedzie bałaguła, wioząc cukierki, lusterka i mydło, a wzamian otrzymuje len, który, iluż potem musi przejść pośredników, żeby trafić do rąk konsumenta.

Psychika chłopa poleskiego jest najzupełniej dostosowana do takiego systemu handlu. Przysłowiowa samowystarczalność Poleszuka pozwala mu prawie nic nie kupować, a wobec tego i nie sprzedawać. Baba z wielkiego, wyprawnego kufra wyciągnie kawałek płótna dopiero przyciśnięta biedą, albo zachęcona podłym perkalikiem, przywiezionym przez bałagułę; — podobnie Zulusi, chciwi szklanych paciorków, dawali Anglikom kość słoniową.

Porównania z Zulusami zbyt daleko prowadzić nie można, wszak dziś na Polesiu są hotele, jest parę szos, są miasteczka i targi, chłopi wreszcie posługują się pieniądzem. Ale pamiętajmy, że dziś w kraju Zulusów też są miasta, porty, drogi i kopalnie, a murzyni napewno tak łatwo nie oddają kości słoniowej, jak dawniej. W rezultacie dziś różnica między Polesiem, a krajem Zulusów jest chyba niewielka. Za królowej Bony było inaczej.

Trudno wymagać, aby na Polesiu powstał New Jork, albo zakłady Forda. Nie ma ono takich warunków naturalnych jak Ameryka, ale zapoczątkowana przez Bonę gospodarka mogłaby trochę więcej wyprzedzić afrykańskich murzynów.

Wprawdzie i na Polesiu powstały wielkie zakłady przemysłowe. W parę lat po pojawieniu się Manchesteru, a współcześnie z Żyradowem, w trzydziestych latach ubiegłego stulecia, Skirmunit założył w Porzeczu fabrykę sukna, która pomyślnie rozwijała się aż do wielkiej wojny. Wywoziła ona swe wyroby i posiadała składy w całej Rosji. Przez Pińsk przewijało się wówczas tysiące barek i była utrzymywana stała komunikacja wodna aż z Kijowem. — Teraz kanał Królewski jest za płytki (w bieżącym roku podjęto budowę śluz), więc do Wisły statki jechać nie mogą, a utrzymują tylko komunikację w promieniu kilkudziesięciu km. od Pińska, nie posiadającą większego znaczenia gospodarczego. W Porzeczu zaś odciętem od rosyjskich rynków zbytu, pozostały ruiny, bo chłop nie doszedł do tego, aby kupować wełniane sukno fabryczne.

Czemu nasze Polesie jest dziś raczej podobne do kraju Zulusów, niż do USA?

Do Ameryki po awanturnikach i wyzyskiwaczach jechali liczni koloniści, którzy karczowali puszcze i bronili się przed wylewami Missisipi; a potem chłopcy sklepowi zostawali kapitanami przemysłu. Ameryka ludzi pociągała

W bieżącym roku do dziekanatu Prawa USB wpłynęło zapotrzebowanie na pisarzy gminnych. Dziekanat wywiesił odpowiednie ogłoszenie, ale pomimo, że ciągle słyszymy narzekania bezrobotnych magistrów, żaden nawet nie pofatygował się dowiedzieć o warunkach posady. Komuby się tam chciało jechać na wieś? Co on tam będzie robił? Posada pisarza gminnego jest wprawdzie dość dobrze płatna, otrzymuje on przeciętnie około 300 złotych. Ale czyż nie lepiej siedzieć spokojnie w mieście i daj Boże otrzymywać 180 zł.

Do Ameryki ludzie wybierali się chętnie i nie bali się zaczynać od początku. W Polsce młodzi inteligenci jechać na wieś nie chcą, choć niewątpliwie znaleźliby tam pożyteczną pracę.

Na bezczynnych dziś kominach fabryki w Porzeczu bociany niedawno uwiły sobie gniazdo. Bociany to dobra wróżba, może więc i u nas znajdą się młodzi i energiczni ludzie, którzy, zamiast ubiegać się o posady w mieście, zechcą jeżeli już nie nowe Porzecze budować, to przynajmniej zająć miejsce bałagułów, a oklepane hasło „frontem do wsi“ przestanie być czczą gadaniną.

Andrzej Święcicki.

Pierwszy Synod w Polsce Niepodległej



Onegdaj rozpoczęły się w Częstochowie obrady I-go Synodu Biskupiego w Polsce Niepodległej pod przewodnictwem Legata Papieskiego J. Em. Ks. Kardynała Fr. Marmaggiego. Synod ten posiada doniosłe znaczenie dla prawodawstwa kościoła rzymsko-katolickiego w Polsce oraz stanowi złotą nić tradycyj synodalnych minionych stuleci. Zdjęcie przedstawia klasztor Jasnogórski, w murach którego odbywa się I-y Synod Biskupi w dzisiejszej Polsce.

Jutro gen. Rydz-Śmigły wyjeżdża do Paryża

WARSZAWA. (Pat). W piątek dnia 28 b. m. wyjeżdża do Paryża Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Dywizji Edward Śmigły Rydz. Generalnemu inspektorowi towarzyszyć będą w podróży: szef sztabu głównego gen. bryg. Wacław Stachiewicz, szef biura inspekcji GISZ. płk. dypl. Leon Strzelecki oraz adjutanci rtm. Vacqueret i rtm. Horoch.

W ciągu kilkudniowego pobytu we Francji generalny inspektor sił zbrojnych weźmie udział w manewrach armji francuskiej.

Wasz naród nieskruszony

Gdy umarł Józef Piłsudski i grzebano go na Wawelu, we wszystkich artykułach dziennikarskich i we wszystkich mowach na akademjach powtarzał się zwrot, wygłaszany z patosem. „Grzebią go na Wawelu, by królom był równy“. Było to, jak wiadomo, przestawienie własnych słów Piłsudskiego, wypowiedzianych o Słowackim, gdy prochy poety — z jego, Piłsudskiego, woli — składano na Wawelu.

To przystosowanie zdania Józefa Piłsudskiego do niego samego, przywołując bez trudu, bez wysiłku uczuciowego słowa już wypowiedziane i gotowe, nie było szczęśliwe, gdyż to, co powiedział Piłsudski z głębokiem przekonaniem i z wysokiem wzruszeniem raz jeden o poecie, dla którego żywił kult, powtarzane o nim samym nieskończoną ilość razy, acz patetycznie, poczęło tracić swą wzniosłą wartość, powszedniejąc niejako. Tego rodzaju zdeprecjonowanie wielkich słów albo wielkich haseł przez ich nadużycie jest pewną właściwością natury polskiej. Nam się zdaje, że im głośniej i częściej będziemy o czemś wielkiem krzyczeli, im bardziej będziemy coś wielkiego czy wzruszającego wyolbrzymiali, tem większe dajemy dowody naszych uczuć — zachwytu, uwielbienia, miłości, czci i t. p. Tak samo rzecz się miała z minutą milczenia, której genezą jest brak słów w chwili, gdy jakieś ogromne przeżycie wstrząsa nami. Nasza minuta milczenia urastała do dwóch, nawet do trzech minut, i w gorliwości naszej osiągała ten krytyczny moment, gdy zamiast chwytać za gardło bólem, powagą i dostojeństwem, mogła stać się uciążliwą, albo odezwać się pustką i, kto wie, czy nie fałszem. Rozumiał tę naszą cechę narodową poeta, kiedy rzekł o nas takie słowa:

Krzyczeli: Polska, Polska! aż pewnego razu,
Chcąc krzyczeć, zapomnieli na ustach wyrazu.

Musiał rozumieć ją i Kazimierz Wierzyński, gdy przystąpił do wielkiego dzieła poetyckiego, na które niełatwo znaleźć określenie. Jest niem „Wolność tragiczna“ — poemat historjozoficzny i, powiedzielibyśmy, mitologiczny o Józefie Piłsudskim *). Strofę z niego o Wawelu zacytuję odrazu, aby czytelnik odczuł, jak przemawia wielka poezja i jak zdolna jest nową treść wlewać w znane formy:

Niech tu wejdzie, w kamienie wyroków, i spocznie
Nie, by królom był równy, lecz aby przedłużył
Te losy, które nosił był sam podobłocznie:
By Polskę równał w wieczność. Po śmierci by służył.

Niech wejdzie. Nie, by stanął nad szczyt wywyższony,
Lecz aby wgłąb zapadał, zapełniał tam przepaść
I królował gdzie nawet nie sięgły korony —
Wolność wiązał z wolnością. By nigdy już nie paść.

*

Kazimierz Wierzyński jął się dzieła podwójnie trudnego. Po pierwsze zapragnął w swej książce stworzyć mit narodowy; po drugie ujął ten mit poetycko w kształty i obrazy, rzec można, użyte już, bo pokrewne tym naszym poetom, których przywykliśmy zwać wieszczami, t. j. nietylko Mickiewiczowi i Słowackiemu ale i Wyspiańskiemu. Jeśli mówię: „jął się dzieła“ i „zapragnął“, myślę oczywista o tych chwilach, kiedy Wierzyński przystępował do swego dzieła, kiedy w nim się napoczął i odbywał proces twórczy. Teraz dzieło jest gotowe i spełnione, innemi słowy, stawia ono Wierzyńskiego w jednym szeregu z Wyspiańskim.

Bruno Schulz w pięknym artykule o „Wolności tragicznej“ wywodzi, że właśnie nikt inny, tylko Wierzyński — „ów poeta tryumfalnej młodości“ — powołany był do poetyckiego przetworzenia postaci Józefa Piłsudskiego w mit. „Twórczość Wierzyńskiego — pisze — jest wykonaniem testamentu tej młodości, którą przeżył pełniej, tryumfalniej, egzemplaryczniej od innych... To, co było w niej zapowiedzią, uniwersalnem, biologicznem wzburzeniem, rok za rokiem przeprowadza w dojrzałość; rok za rokiem wypełnia i nasyca barwą, co było zarysem... Radosne szaleństwo ekstatyka zamienia się w groźną wolność tragiczną, bezgraniczny biologiczny optymizm cofa się na najwęższe, zagrożone zewsząd, tragiczne pozycje“. Jest w tych słowach nietylko przenikliwe wyjaśnienie faktu, który niejednemu mógł się wydać niezrozumiały: dlaczego mianowicie poeta, którego nazwisko zwykliśmy wciąż (symplifikując rzecz) łączyć z „Wiosną i winem“, sięgnął po „Wolność tragiczną“. Jest w tych słowach ukryta ta sama przejmująca prawda, którą pamiętamy ze słów „wieszcza“, prawda o łzach, co się leją na młodość górną i chmurną i na wiek męski wiek klęski.

*

Piłsudski w poemacie Wierzyńskiego pojęty jest jako genjusz swego narodu, jako jego Konrad i Król-Duch, jako Wieszcz i Słowacki z „Testamentu“ i piątej pieśni „Beniowskiego“

*) Kazimierz Wierzyński: „Wolność tragiczna“. Lwów—Warszawa 1936.

Cała Europa zbroi się

Od nieudałej konferencji rozbrojeniowej w lecie 1934 r. dewizą wszystkich państw stało się hasło: „Pewność przez uzbrojenie". Fala zbrojeń w „obronie pokoju" osiąga wszędzie coraz większe nasilenie, i każde państwo szuka coraz to nowych dróg w zdobywaniu niezbędnych sum na zbrojenia.

18 MILJARDÓW MAREK W CIĄGU 3 LAT.

Kwestja zbrojeń Rzeszy Niemieckiej przedstawia się tajemniczo zarówno pod względem ich rozmiarów, jak i finansowania. Niemcy nie ogłaszają publicznie swego budżetu i niewiadomo, ile z niego czerpią na wydatki wojskowe. Toteż dane, dotyczące sum, wydatkowanych w Niemczech na zbrojenia, są przybliżone i stanowią zestawienie na podstawie liczb ogłoszonych w Niemczech w związku z innemi operacjami budżetowemi.

Według londyńskiego „Economist" zasadnicze źródła funduszów na zbrojenia niemieckie w ciągu okresu 1933—1935 były następujące: 1) zadłużenie krótkoterminowe, 2) pożyczki długoterminowe i sprzedaż objektów państwowych, 3) zwiększone dochody państwowe.

Suma krótkoterminowych bonów, emitowanych od 1933 do końca 1935 r. wynosi, po potrąceniu amortyzacji, 8 miljardów marek.

W ciągu omawianego okresu pożyczki długoterminowe zwiększyły się o 1.500 milj. mk., z dochodów zaś państwowych rząd niemiecki uzyskał 5 miljardów mk. drogą zmniejszenia zapomóg bezrobotnym oraz 2,2 miljarda ze wzrostu podatków i opłat.

Do tych sum należy dodać jeszcze część wydatków na ogólne inwestycje w ciągu okresu 1933—1935 r. Łącznie wynosiły one 25 miljardów, z czego na rozszerzenie przemysłu zbrojeniowego przeznaczono ok. 6 miljardów mk.

Razem cztery wymienione pozycje wynoszą 23 miljardy mk., po potrąceniu zaś z tej sumy wydatków na cele niewojskowe—a przypuszczalnie ok. 5 miljardów mk. — otrzymamy ostateczną sumę kosztów, wydatkowanych w Niemczech na zbrojenia w ciągu minionych 3 lat, w wysokości 18 miljardów mk.

WŁOCHY DOSKONALE PRZYGOTOWANE.

Wojna włosko-abisyńska ujawniła w całej rozciągłości doskonałe przygotowanie Włoch pod względem zbrojeniowym, co nie wyda się dziwne w świetle cyfr, ilustrujących wydatki włoskie na zbrojenia. Gdy w r. 1913 budżet wojskowy Włoch wynosił 763 miljony lir, to w r. 1934/35 osiągnął on sumę 4.299,8 milj. lir. (29,8% ogólnego budżetu), w preliminarzu zaś na r. 1936/37 przeznaczono nań sumę 5 miljardów lir (wobec 20 miljardów ogólnego budżetu).

Wojna z Abisynją kosztowała Włochy 12 miljardów lir. Ponieważ kredyt specjalny na wojnę dał 2.045 miljonów lir, budżet wojskowy został przekroczony w związku z wojną o prawie 9,5 miljarda lirów.

Rząd włoski zaczerpnął te dodatkowe sumy z następujących źródeł: 1) drogą konwersji starych pożyczek z $3\frac{1}{2}$% na 5% na sumę 40 miljardów lir uzyskał 6 miljardów lir, 2) z mobilizacji włoskich należności zagranicą (we Francji) uzyskał 400 milj. fr. zł., 3) zbiórka złota przyniosła kilkaset miljonów lir, 4) resztę dały zwiększone dochody państwowe z podwyżki podatków.

FUNDUSZ ZBROJENIOWY FRANCJI.

Finansowanie zbrojeń we Francji i Wielkiej Brytanji odbywa się w inny sposób, niż we Włoszech i, zwłaszcza, w Niemczech. Tu wydatki na zbrojenia, obejmują poza zwykłemi budżetami, specjalne fundusze dodatkowe, uzyskane przez pożyczki wewnętrzne.

We Francji, której budżet wojskowy w roku 1934 wynosił 11,186,9 milj. fr. (39% ogólnego budżetu), istnieje obecnie t. zw. „fundusz zbrojeniowy", całkowicie pokrywany z nadzwyczajnych wpływów (bony pożyczkowe, zwiększone dochody z podatków i opłat i ze zmniejszonych kosztów administracji). Fundusz zbrojeniowy wynosi w roku bież. na wszystkie działy zbrojeniowe 6.265 milj. fr., z czego na marynarkę przypada więcej niż połowa — 3,395,7 milj. fr. (W r. 1935 — 2,902,9 milj. fr.). Do wpływów „nadzwyczajnych" we Francji należy zaliczyć, poza pożyczkami, sumy uzyskane drogą zmniejszenia kosztów na administrację wojskową (dekrety Lavalowskie). Jeżeli porównamy np. stosunek kosztów administracji w marynarce z wydatkami na nowe jednostki morskie, to dla roku 1934 otrzymamy odpowiednie 48,1%; 51,9%, a dla roku bieżącego 38,7:61,3%.

W ten sposób po raz pierwszy od r. 1914 odsetek kosztów na nowe jednostki przekroczył odpowiednią pozycję z r. 1914, kiedy stosunek kosztów administracji wojskowej do inwestycyj w marynarce wynosił 42%:58%.

ANGLJA NAJWIĘCEJ WYDAJE NA MARYNARKĘ.

Budżet wojskowy Wielkiej Brytanji wykazuje w ciągu dwóch ostatnich lat wzrost o przeszło 61% — z 98,7 milj. f. szt. na 158,2 milj. f. szt., jeśli jednak wziąć ponadto pod uwagę specjalny kredyt nadzwyczajny w wysokości 19,3 milj. f. szt., wzrost w stosunku do r. 1934 wyniesie około 82%. Największą pozycję w budżecie wojskowym Wielkiej Brytanji zajmuje budżet marynarki z 69,930 milj f. szt., skolei armja lądowa z 49,321 milj. f. szt. Z nadzwyczajnego kredytu, zażądanego przez rząd, przeszło połowa —10,3 milj. f. szt., przeznaczona została na budżet marynarki. Suma łączna 80,23 milj. f. szt. budżetu marynarki na rok 1936/37 po raz pierwszy przekroczyła budżet marynarki z r. 1920, wykazując wzrost w stosunku do r. ub. o 20,18 milj. f. szt.

100% WZROST BUDŻETU ROSJI.

Budżet wojskowy ZSRR wykazuje w roku bieżącym wzrost w stosunku do roku ubiegłego o przeszło 100%, na r. 1935 preliminowano 6,5 miljarda rb. (wydatkowano 8,2 miljarda), na r. bież. preliminowano 14,8 miljarda rb. Chcąc dać pełny obraz wydatków wojskowych w ZSRR, należy wziąć pod uwagę nietylko samą pozycję budżetu komisarjatu wojny. Dla obrony kraju pracuje całe państwo, przedewszystkiem ciężki przemysł, koleje i komisarjat spraw wewnętrznych, dawny GPU, rozporządzający własnemi oddziałami wojskowemi. Omawiane pozycje budżetowe wzrosły prawie trzykrotnie od r. 1931 do r. 1935. Łącznie w r. ub. wyniosły one 20,327 milj. rb., wobec ogólnego budżetu 65.900 milj. rb.

„OBRONNA POŻYCZKA PAŃSTWOWA" CZECHOSŁOWACJI.

Rząd republikański Czechosłowacji, której budżet wojskowy w r. 1934 wynosił 1.538,8 milj. kor. (25% ogólnego budżetu), uchwalił 27 maja r. b., w związku z podniesieniem gotowości bojowej państwa, subskrypcję „obronnej pożyczki państwa". Pożyczka ta jest długoterminowa i ogólna jej suma wynosi 3 i pół miljarda koron czeskich.

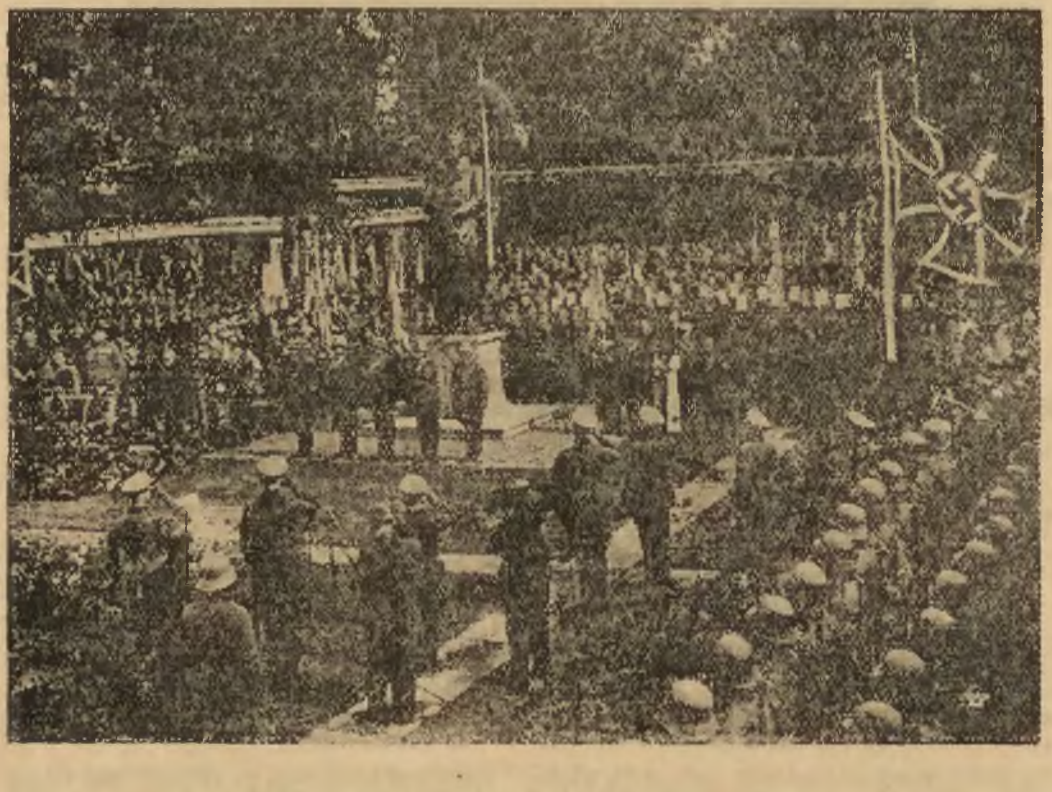
Dr. M. D.

Wieża dla spadochroniarzy



Pierwsza w Polsce wieża do skoków ze spadochronami, wzniesiona w Warszawie.

Pomnik Hindenburga



Zdjęcie nasze przedstawia pomnik zmarłego Prezydenta Rzeszy Niemieckiej feldmarszałka Hindenburga, który został ostatnio odsłonięty w Niemczech ku uczczeniu wielkiego obywatela i żołnierza współczesnych Niemiec.

Pół miljona złotych przegrywają tygodniowo Polacy w Sopotach

Na łamach prasy wybrzeża ukazało się niedawno ciekawe zestawienie wywiezionych z Polski do Gdańska pieniędzy, a zużytych na grę w kasynie sopockiem. Otóż okazuje się, że w ciągu jednego tylko tygodnia w miesiącu lipcu b. r. wywieziono przez granicę gdańsko-polską w kierunku do Sopot blisko pół miljona złotych.

Cyfra ta obejmuje, oczywiście, tylko większe kwoty pieniężne, wywożone jednak w granicach przepisów o kontroli dewizowej tak, iż można przyjąć, że liczba ta nie jest jeszcze zupełna. W cyfrze tej nie uwzględniono również wywozu pieniędzy w ramach ruchu towarowego z Gdańskiem na podstawie zezwoleń Banku Polskiego, który z pewnością znacznie przewyższa samę pół miljona zł.

Przyjmując wszakże za podstawę tylko cyfrę pierwszą — widzimy, że haracz płacony przez Polaków sopockiej jaskini gry jest w ciągu tak krótkiego okresu czasu olbrzymi. W stosunku do grających w Sopotach należałoby więc wprowadzić specjalnie obostrzoną rewizję dewizową oraz ograniczenia, któreby nie pozwalały im na marnotrawienie majątku narodowego w tak lekkomyślny sposób.

Mickey Mouse przekształci się w tragiczkę

Jedna z najpopularniejszych gwiazd filmowych, wesoła i beztroska Mickey Mouse, za którą przepadają bywalcy wszystkich kin świata, zmienia swój „genre". Wesoła myszka ma w przyszłym sezonie przekształcić się w tragiczkę, przechodząc narazie — jakby na próbę — od ról lekkich do poważnych.

Ta zmiana charakteru Mickey Mouse łączy się z tem, iż „duchowy jej ojciec", Walt Disney rozpoczyna produkcję filmów długometrażowych, w których Mickey wystąpi, jako główna „star". Filmy te nadal pozostaną krainą fantazji i baśni. Od miesięcy już trwają przygotowania do nowych tego rodzaju filmów, które wymagają niezwykle mozolnych prób technicznych.

Miljony kilometrów w powietrzu

Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane, dotyczące lotnictwa komunikacyjnego w niektórych państwach w roku ubiegłym. Jak wynika z tych danych samoloty komunikacyjne Stanów Zjednoczonych A. P., przebyły w roku ubiegłym dystans 89.126 tys. km, niemieckie 14.944 tys. km, francuskie 10.029 tys. km, angielskie 6,780 tys. km. POLSKIE 1,661 tys. km, belgijskie 1,258 tys. km, austrjackie 554 tys. km. Liczba pasażero-kilometrów na linjach amerykańskich wyniosła 505.183 tys., na niemieckich 62.102 tys., na angielskich 49.598 tys., na francuskich 32,659 tys., na belgijskich 6.344 tys., NA POLSKICH 5.842 tys. i na austrjackich 2.785 tys.

Polska komunikacja lotnicza utrzymywana była na 13 linjach, liczba samolotów wynosiła 36.

Specjalne przepisy meldunkowe dla Żydów w Katowicach

„Hajnt" z dnia 24 sierpnia donosi z Katowic, że miejscowy magistrat wprowadza z dn. 24 bm. nowe przepisy meldunkowe, polegające na tem, że naogół przy meldunku trzeba będzie wypełniać tylko jedną kartkę. Wypełnianie dwu kartek meldunkowych obowiązywać będzie jedynie cudzoziemców i osoby wyznania mojżeszowego.

— tylko, rzecz naturalna, jako wieszcz czynny, działający, heroiczny; pojęty jest wreszcie jako ucieleśnienie wszystkich snów i wizyj Wyspiańskiego o tym mitycznym bohaterze, któremu przydano nazwę wielkości. Inaczej pojąć Piłsudskiego w dziejach Polski niepodobna, to prawda, ale też i niepodobna wyrazić tej idei inaczej i doskonalej niż to uczynił Wierzyński, klasyczny w swej wiekuiście romantycznej mistyce narodowej. Piłsudski tak mówi u niego w „Wyroku pośmiertnym":

Siałem wiatry śmiertelne. Jestem czoło burzy.
Lecę na niej, świat niosę i żyję bezdomnie.
Mój mit kurzawę wzbija. Gromem się powtórzy—
Biada, jeżeli pustym! Pustym dźwiękiem — po mnie

Nie dam wtedy pardonu. Kto odstał, niech ginie.
Jak zbójcę ześlę na was wyrok po wyroku.
Napadnie was złoczyńca i w ciemne jaskinie
Straci, przeklnie i zniszczy. Uduście się w mroku.

Jeśli to będzie szatan — będzie sprawiedliwy,
Jeśli anioł — miecz włożę do ręki cheruba.
Konie moje, zarżyjcie! Wysoki i mściwy,
Skazuję was na wielkość. Bez niej zewsząd zguba.

Słyszymy w tych słowach znajome echa: „imię moje tak przeszło jako błyskawica i będzie jak dźwięk pusty trwać przez pokolenia". Czujemy również ową „siłę fatalną", która zostaje. Ale tam była melancholja i lęk, że imię naprawdę może się powtórzyć pustym dźwiękiem; tu jest wyrok i groźba pośmiertna, że tak być nie może, bo przecie w tragicznym szeregu wcieleń polskiego Króla-Ducha to wcielenie jest ostatnie, i więcej wcieleń nie będzie. Teraz powinny przyjść czasy innej pracy — ciężkiej i zbiorowej, dźwigania się całego narodu nieustannym wysiłkiem do wielkości.

A jednak budzi się tragiczny lęk. „Wolaliście mnie w ciemność, więc zszedłem i jestem" — mówi On, wysoki i mściwy, w tej części poematu, która nosi tytuł „Noc narodowa", i tłumaczy cały swój trud nieogarniony nad narodem. Zdawało się, że uczynił wszystko (aby pojąć to „wszystko", trzeba zadumać się nad fragmentem pt. „Ojczyzna chochołów"), a jednak budzi się lęk.

Bo zostało mi jedno, czego już nie zmienię
I z czem was tu zostawię, odchodząc daleko:
Wasz naród nieskruszony przez moje sumienie.
Widok, który mię ogniem piecze pod powieką.

I w tem właśnie — wolność tragiczna.

*

Upoetyzowanie tego tragizmu w strofy romantyczne i targające („Wyrok pośmiertny" zbliża się w nastroju do „Grobu Agamemnona"), tragizmu, który polega *na walce genjusza z otaczającą go małością*, a w którym chętnie dopatrujemy się sensu historji naszej — stanowi istotę książki Kazimierza Wierzyńskiego i, jak powiedziałem, czyni zeń kontynuatora wieszczów. I nie może być tu mowy o jakiejkolwiek zależności. Jest to poprostu nawrót historji, która stworzyła nam taką postać, wielką, tragiczną i fatalną, to znaczy — postać przeznaczenia, i postać ta, po wypełnieniu swych dziejowych przeznaczeń, musiała znaleźć piewcę, którego wielkość poetycka dorastałaby miary jej wielkości heroicznej. Piewcą, dumnym i szczęśliwym, okazał się Kazimierz Wierzyński w tym okresie swego życia, gdy się jest w „wieku klęski" czyli, gdy przy najwspanialszym rozkwicie talentu, poeta, umiejąc patrzeć najdalej wstecz i najdalej naprzód, umie także wylać łzy, których wylanie bywa wówczas tragiczne.

JERZY WYSZOMIRSKI

—:o:—

KULISY

Na marginesie światowego Kongresu Pokoju w Brukseli organizatorzy powołują się na poparcie tej akcji przez Min. Spr. Zagr., na poparcie go przez socjalistów etc. „Iskra" przysłała artykuł demaskujący całą robotę, który zaprzecza tego rodzaju pogłoskom. *(Red.)*.

W pierwszych dniach września rb. odbyć się ma w Brukseli światowy kongres pokoju, w którym wezmą udział przedstawiciele różnych organizacyj szeregu państw europejskich i pozaeuropejskich. W tymże samym czasie (od 31 sierpnia do 7 września) obradować ma w Genewie wszechświatowy kongres młodzieży, na którego porządku dziennym postawiono jako jeden z zasadniczych punktów organizację pokoju, przeszkodzenie wojnom i t. p.

Idee wspomnianych kongresów postanowiła wykorzystać zgodnie z przyjętą w ubiegłym roku taktyką — egzekutywa kominternu, która w akcji przygotowawczej, zwłaszcza w Polsce— za pośrednictwem Komunistycznej Partji Polskiej — stara się wytworzyć ruch masowy, którego „zorganizowany nacisk respektować będzie musiał każdy rząd". Dlatego KPP. usiłuje wciągnąć do tej akcji wszelkiego rodzaju organizacje masowe od związków zawodowych poczawszy, poprzez organizacje młodzieżowe, kobiece, kombatantów, aż do stowarzyszeń religijnych, kulturalnych, przedstawicieli polityki, nauki, literatury i sztuki. Akcja ta zainicjowana przez Komunistyczną Partję Polską i jej organizacje obwodowe Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy i Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi już z początkiem bieżącego roku i poruszona na łamach prasy, w odezwach oraz różnych enuncjacjach pisanych na podstawie dyrektyw komunistycznych, w ostatnich tygodniach przybrała na sile i przejawiać się zaczęła w tworzeniu różnych komitetów lokalnych, zasadniczo konspiracyjnych oraz deklaracjach o przystępowaniu i solidaryzowaniu się z kongresem pokoju. Dla uzyskania sobie szerszych mas zrezygnowali nawet komuniści w roku bieżącym z akcji antywojennej, przeprowadzanej dotychczas stale w dniu 1 sierpnia, przerzucając swe siły na przygotowanie do kongresu pokoju.

Jak wynika z wywiadu, udzielonego przedstawicielom prasy w Warszawie przez bawiącego w lipcu rb. w Polsce Williama Dodda, delegata międzynarodowego biura organizacyjnego Światowego Zrzeszenia Pokoju — w Warszawie utworzyły się dwa niezależne od siebie komitety prowizoryczne. Do pierwszego wchodzą jako przewodniczący — Aleksander Dąbski oraz mec. Łypacewicz, dr. Witold Czerwiński, Baliński-Jundziłł, sekretarz generalny Federacji Polskich Stowarzyszeń Ligi Narodów i Jan Rdułtowski, również sekretarz tej instytucji. Do drugiego komitetu wchodzą prezes Polskiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela Andrzej Strug, p. Kosmowska, prof. Szymanowski, mec. Wacław Barcikowski i Duracz. Jednym z celów przyjazdów Williama Dodda było zespolenie obu komitetów w jeden wspólny komitet narodowy.

Komitet z Aleksandrem Dębskim na czele, występujący pod nazwą „Polski Komitet Obrony Pokoju" (Warszawa, ul. Królewska 7 m. 4) wydał „biuletyn prasowy" z datą 3 sierpnia 1936 r. oraz wysyła materjały i pisma do stowarzyszeń, związków i osób na prowincji, wzywając do udziału w akcji przygotowania do kongresu pokoju, zbierania podpisów, wybierania delegatów oraz zbierania składek.

Komitet ten w swojej akcji propagandowej i organizacyjnej wobec prowincjonalnych organizacyj i poszczególnych jednostek operuje argumentem, że został zorganizowany za wiedzą ministerstwa spraw zagranicznych. Istotnie, komitet ten zwracał się do ministerstwa spraw zagranicznych o poparcie, poparcia tego jednak nie otrzymał.

Zasługuje na podkreślenie fakt, że centralny komitet wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej oraz centralna komisja klasowych związków zawodowych w zasadzie w akcji kongresowej udziału nie biorą, niewątpliwie w słusznem przekonaniu, że została ona opanowana przez elementy wywrotowe.

Życiorys ś. p. Wojciecha Stpiczyńskiego

(Wiadomość o zgonie podajemy na innem miejscu)

W. Stpiczyński urodził się 24 kwietnia w roku 1896 w Warszawie, był synem Edmunda i Stanisławy ze Skowrońskich. W roku 1911 przyjęty został do organizacji „Zarzewie" w gimnazjum Rychłowskiego, pierwszej szkolnej organizacji zarzewiackiej i był współorganizatorem pierwszej tajnej drużyny skautowej im. Romualda Traugutta. Od 1915 roku należy Wojciech Stpiczyński do POW.

W roku 1917 stoi na czele ruchu akademickiego niepodległościowego, kieruje walką z okupantami na wyższych uczelniach, która doprowadziła do zamknięcia politechniki i uniwersytetu, lecz jednocześnie i do zwycięstwa.

Dnia 24 lipca 1917 roku zostaje aresztowany przez Niemców, jest posądzony o planowanie zamachu na Beselera. Zostaje uwięziony w Cytadeli wraz ze Sławkiem, Stanisławem Hempflem, Piotrem Góreckim, Wacławem Jędrzejewczem i innymi. Kolejno przebywa w Szczypiornie, później w Hawelbergu. Ostatni etap przed powstaniem państwa polskiego, a więc wiosnę i lato 1918 roku przebywa w twierdzy modlińskiej.

W listopadzie, po powrocie marszałka Piłsudskiego do kraju i w czasie inwazji ukraińskiej, tworzy Wojciech Stpiczyński wraz z pułkownikiem Sawickim legję akademicką. Bierze udział w krwawych bitwach, wyróżniając się niepospolitą odwagą i pogardą śmierci. Pod Gródkiem Jagiellońskim zostaje kontuzjowany.

W styczniu 1920 roku powołany został z ramienia POW. do organizowania powstania na Górnym Śląsku. Mianowany delegatem ministra spraw wojskowych i sztabu generalnego, kierował akcją powstańczą na Górnym Śląsku aż do likwidacji 3-go powstania w roku 1922. W okresie 3-go powstania otrzymał mandat specjalny od prezydjum rady ministrów do reprezentowania rządu wobec politycznego kierownictwa w powstaniu na Górnym Śląsku. Płomiennem słowem zagrzewa kadry powstańców śląskich do walki.

Za czyny męstwa żołnierskiego odznaczony zostaje krzyżem Virtuti Militari i podwójnym krzyżem Walecznych. Za rozpoczętą od młodości walkę niepodległościową otrzymuje Krzyż Niepodległości. Po zakończeniu swej działalności żołnierskiej oddaje wszystkie swe siły, zapał i talent służbie publicznej, gruntując swym piórem szczytnie pojmowane poczucie państwowości polskiej.

Jako ideolog „piłsudczyków" niezłomnej wierności komendantowi, zakłada w końcu 1921 r. tygodnik „Głos", na który spadają ustawiczne konfiskaty, a wreszcie i zawieszenie. W roku 1925 przemianowany został „Głos" na „Głos Prawdy".

W dniach majowych staje Wojciech Stpiczyński w szeregu mężów najbliższych przy marszałku Piłsudskim. Organizuje kwaterę prasową, wykonując zadania zlecone mu przez Marszałka Piłsudskiego.

W lipcu 1926 roku tygodnik „Głos Prawdy" zostaje przekształcony na dziennik i wychodzi pod naczelnem kierownictwem Wojciecha Stpiczyńskiego. Ciężka codzienna praca przy warsztacie dziennikarskim staje się udziałem następnych lat jego życia. Zdrowie nadszarpnięte w trudach żołnierskich, owa fatalna kontuzja na froncie pod Lwowem, atakuje lewe płuco. Nie zważając na przestrogi lekarzy, których zdumiewał zawsze swą niezmąconą optymistyczną postawą i kapitalnym humorem, trwa Wojciech Stpiczyński w umiłowanej pracy, zawsze pełnej zapału, zawsze płomiennej i nieugiętej. Pierwsze wywiady prasowe, udzielone przez marszałka Piłsudskiego spisuje w Belwederze Wojciech Stpiczyński.

W roku 1928 stan zdrowia jego doznał pogorszenia. Pod naciskiem lekarzy i przyjaciół udaje się na południe Francji, gdzie odbywa pierwszą niestety już nieco spóźnioną kurację. Gruźlica bierze w posiadanie lewe płuco. Jednak niepożyte siły organizmu Wojciecha Stpiczyńskiego, siły tak wielkie, że stanowiły zagadkę dla lekarzy, zwalczały pierwsze stany choroby.

Wola wytrwania na obranym przez siebie odcinku służby publicznej zwalcza wszystkie groźne symptomaty, utrzymuje go w nieustannej aktywności i znów odsuwa na pewien przeciąg czasu grożące niebezpieczeństwo. Tymczasem jednak Wojciech Stpiczyński wydaje kilka książek p. t. „Polska, która idzie", „Głos prawdy", „Młodzieży, ciebie bałamucą", „Krwawy pracowity cud roku 1920". Są one częściowo nowem opracowaniem ogłoszonych dawniej artykułów, częściowo nowemi pracami, które są dalszem głębokiem wnikaniem w istotę politycznego, duchowego i społecznego życia Polski.

W listopadzie 1932 roku staje Wojciech Stpiczyński na czele „Kurjera Porannego". Niepożyta energja, pracowitość, talent i prawdziwe znawstwo zawodu dziennikarskiego sprawiają, że w przeciągu krótkiego czasu „Kurjer Poranny" pod jego kierownictwem staje się wielkiem pismem politycznem.

Ale raz porażone chorobą płuca nie goiły się. Mimo choroby, nie opuszczał jednak Wojciech Stpiczyński swojej ulubionej pracy. Walczył z ogarniającą go słabością mężnie, jak żołnierz na polu bitwy. Niestety były to zmagania już ponad siły ludzkie. Serce, nadwątlone ciągłą gorączką coraz częściej dawało groźne sygnały. I znów, niepomny przestróg lekarzy, zawsze pełen wiary w swe siły Wojciech Stpiczyński bierze na swoje barki nowe zadania, nowe prace, jako poseł na Sejm, w którym reprezentował mandat stolicy. Nie odsuwa ich od siebie, trwa w służbie dla Polski do ostatniej chwili swego życia.

Śmierć poraziła go zdala od Polski, lecz w służbie dla niej. Jej oddał wszystko, czem rozporządzał — młodość, talent, pracę ciężką, codzienną od 20 lat nieprzerwaną, swe ideały, swoje zdrowie, wreszcie — życie.

Zginął jak żył — walcząc i pracując. (Pat)

—:o:—

Za wschodnią granicą

— SOWIETY O PIELĘGNOWANIU URODY. Chociaż już Piotr Wielki mocą gwałtownie rozpowszechniał w Rosji modę golenia się, zwyczaj ten w Rosji carskiej niezbyt się przyjął. Prawdziwy Rosjanin zawsze był dumny ze swej brody. Inaczej zapatrują się na tę sprawę Sowiety.

W każdym razie czynią znaczne wysiłki, aby umożliwić powszechne golenie się. W tym roku w Moskwie otwarto 700 nowych zakładów fryzjerskich z 2800 krzesłami dla obsługi publiczności. Do pierwszego stycznia 1937 roku mają dodatkowo być otwarte 1000 nowych zakładów fryzjerskich z 6000 krzeseł. 4.500 terminatorów fryzjerskich mają w tym roku zakończyć swe wykształcenie zawodowe. W przyszłym roku zaś wśród absolwentów szkół powszechnych ma być zwerbowanych do nauki rzemiosła fryzjerskiego aż 10 tys. młodzieńców. Skoro Sowiety w ten sposób starają się o zapewnienie płci męskiej bardziej estetycznego wyglądu opieka urody kobiecej z konieczności musi dorównać tym wysiłkom. W tym celu przy każdej szkole ma być urządzony gabinet kosmetyczny, gdzie dziewczęta w celach oszczędności mają się wzajemnie pod kierownictwem fachowem strzyc włosy, fryzować, golić kark, ondulować włosy i t. d. Bardziej zamożne koleżanki mają za te usługi płacić i w ten sposób umożliwić nabycie środków kosmetycznych i narzędzi fryzjerskich dla mniej zamożnych amatorek sztuki fryzjerskiej.

— SLEPA SPRAWCZYNI SZTUCZNYCH PORONIEŃ. Jak to było do przewidzenia zakaz sztucznych poronień w Sowietach spowodował rozkwit potajemnego uprawiania tego rzemiosła. Przytoczyliśmy już wypadek aresztowania pewnego lekarza moskiewskiego, który uprawiał potajemnie sztuczne poronienia.

Obecnie milicja moskiewska wykryła jeszcze jedną kryjówkę tego rodzaju. Aresztowano niejaką Gałkinę, która chociaż utraciła wzrok nadal uprawiała niedozwolone zabiegi. Ponieważ operacje odbywały się w nader antyhigjenicznych warunkach skutki zabiegów były dość fatalne. Gałkina została aresztowana. Prasa sowiecka nawołuje urzędy prokuratorskie do bardziej intensywnej walki z plagą potajemnych sztucznych poronień.

— KTO PRZEBYWA W OBOZACH KONCENTRACYJNYCH W ROSJI SOWIECKIEJ. W obozach koncentracyjnych Rosji Sowieckiej przebywa przeważnie duchowieństwo. Statystyki oficjalne podają, że w ciągu 18-letnich rządów bolszewickich w Rosji zmarło w tych obozach 42.800 duchownych.

— NA LOTNISKU TUSZINO ODBYŁO SIĘ WCZORAJ ŚWIĘTO LOTNICZE w obecności członków rządu i kierowników partji komunistycznej. Obecna była również delegacja lotnictwa francuskiego. W pokazach wzięły udział samoloty komunikacyjne, sportowe i myśliwskie. Odbyły się także skoki grupowe ze spadochronów. W programie był również atak lotni czy i obrona stacji kolejowej.

Okólnik ministra W. R. i O. P.

ograniczający składki i zbiórki w szkołach

WARSZAWA. (PAT). — P. minister WR. i OP. wydanym ostatnio okólnikiem polecił ponownie ograniczyć jak najbardziej wszelkiego rodzaju składki i zbiórki w szkołach przy przestrzeganiu następujących zasad: a) w stosunku do składek: 1) zwrócić specjalną uwagę na stronę wychowawczą, to jest na jak największą regularność wpłacania równomiernych przez każdego ucznia składek, 2) składki te nie mogą przekraczać miesięcznie na jeden cel od jednego ucznia w szkołach powszechnych kwoty jednego grosza, a w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych kwoty 25 groszy; b) w stosunku do zbiórek i nadzwyczajnych datków — mogą one być organizowane jedynie wśród rodziców (opiekunów) i przez nich składane na rzecz upoważnionych do tego członków zarządów (opiek szkolnych) czy specjalnych komitetów lub kół rodzicielskich. Bez specjalnej zgody ministerstwa nie są dozwolone żadne odchylenia od powyższych zasad.

Kandydatów do stypendjów zgłaszają kierownictwa szkół zarządom gminnym

WARSZAWA, (PAT). — W związku z okólnikiem ministerstwa WR. i OP. w sprawie pomocy w kształceniu wybitnie zdolnych uczniów, dzieci rolników drogą ustanawiania przez każdą gminę wiejską jednego stypendjum dla umożliwienia najzdolniejszym uczniom pochodzącym z danej gminy uczęszczania do szkoły średniej ogólnokształcącej lub zawodowej, a w poszczególnych wypadkach i do szkoły akademickiej, wpływają do ministerstwa prośby o nadanie tych stypendjów.

Ministerstwo WR. i OP. wyjaśnia, że zwracanie się do niego w tych sprawach jest bezcelowe, ponieważ w myśl ogłoszonej w nr. 6 Dziennika Urzędowego Min. WR. i OP. instrukcji-kandydatów do stypendjów zgłaszają kierownictwa szkół powszechnych zarządom gminnym, a o przyznaniu decydują specjalne komisje powołane przy zarządach gminnych.

Aresztowanie 10 podżegaczy w Chełmie

WARSZAWA, (PAT). — W dniu 24 bm. w godzinach rannych robotnicy, zatrudnieni przy robotach wodociągowych w Chełmie w liczbie 120 porzucili pracę, domagając się wygórowanej i niemożliwej do przyjęcia podwyżki stawek zarobkowych. Podburzeni przez elementy wywrotowe robotnicy okupowali klatkę schodową w gmachu zarządu miejskiego, wskutek czego uniemożliwili normalną pracę zarządu miejskiego. Dnia 25 bm. nad ranem okupujących robotników usunęła siłą policja, która aresztowała 10 podżegaczy. Dochodzenie prowadzą władze prokuratorskie. W dniu 25 bm. o g. 12 w południe wszyscy robotnicy przystąpili do pracy.

Traktat brytyjsko-egipski

LONDYN, (PAT). — Reuter donosi: w historycznej sali lokarneńskiej brytyjskiego MSZ. został zrana dziś podpisany traktat brytyjsko-egipski. Za W. Brytanję traktat podpisali Eden, Halifax, John Simon, Ramsay Mac Donald i wysoki komisarz Lampson. W imieniu Egiptu podpisy złożyli Nahas — pasza i 13 członków delegacji egipskiej. Traktat jest urzeczywistnieniem aspiracyj narodowych Egiptu i jednocześnie reguluje stosunki brytyjsko-egipskie od tylu lat będące przedmiotem dyskusji.

Roosevelt ma zwołać konferencję pokojową

NOWY YORK, (Pat). Krąży tu pogłoska, że prezydent Roosevelt po reelekcji w listopadzie r. b. zamierza zwołać konferencję pokojową, na którą zaprosić ma króla Edwarda VIII-go, kanclerza Hitlera, Stalina, Mussoliniego i prezydenta Lebrun. Pogłoska ta pochodzi z otoczenia prezydenta. Będą zaproszeni również przedstawiciele Chin, Japonji i innych państw.

Kronika telegraficzna

— W SYBERJI PÓŁNOCNEJ w dorzeczu Jeniseju spadł wielki samolot komunikacyjny. 11 pasażerów poniosło śmierć.

— WZNOWIENIE STOSUNKÓW MIĘDZY BOLIWJĄ A PARAGWAJEM. Wczoraj wieczorem podpisano w Buenos Aires protokół o wznowieniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Boliwją a Paragwajem.

— ZDERZENIE SIĘ OKRĘTÓW. Donoszą z Rio Grande, że wpobliżu tego portu zderzył się francuski okręt „Eubee" z okrętem angielskim „Corinaldo". Francuski okręt zatonął. Woda wtargnęła do izby maszyn. Dwóch palaczy i trzech pomocników zatonęło. „Eubee" wiózł 200 pasażerów, których uratował okręt angielski, pomimo, że sam został poważnie uszkodzony. Pilot, pełniący służbę podczas katastrofy wpadł do morza i pływał dwie godziny z zapaloną latarką elektryczną, aż wreszcie został uratowany. Brazylijski holownik „Antonio Adambuja" wyjechał z Rio Grande na pierwszy sygnał alarmu. Próbował on wypompować wodę z dolnej części okrętu, lecz z powodu nader burzliwego morza musiał zaniechać akcji, gdyż sam o mało co nie zatonął.

— SYN DYKTATORA — KOMUNISTĄ. Donoszą z San Anna do Jivramento, że został tam ujęty przez policję graniczną syn prezydenta Argentyny, Justo w chwili gdy chciał przekroczyć granicę brazylijską bez dowodu osobistego. Policja potwierdziła ten fakt, podkreślając, że młody Justo został ujęty, gdyż jest zdeklarowanym komunistą, czego dowodem są jego stałe odczyty w Buenos Aires i Monte-Video. Szef policji, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności, porozumiał się z Rio de Janeiro z prezydentem republiki, który telegraficznie polecił odstawić aresztowanego do ojczyzny pod eskortą.

— WOJSKA ANGIELSKIE celem pozbawienia powstańców arabskich kryjówek, rozsadzają dynamitem i zarzucają bombami gazowemi wszystkie pieczary wpobliżu najważniejszych dróg w Palestynie. W t. zw. pustyni judzkiej obsadzono studnie pikietami policyjnemi. Wreszcie nakazano by ludność zawiadomiła władze o wszystkich rannych, jak również by nie dawano na noc przytułku mieszkańcom obcych miejscowości.

Nożycami przez prasę

NIE BĘDZIE FRONTÓW LUDOWYCH.

„Robotnik“ omawia proces moskiewski. Jest to głos bardzo znamienny, bo głos organu obozu, który, jak dobrze wiemy, skłaniał się do wspólnego frontu z komunistami.

Oto co pisze organ PPS.:

Rzuca się tu przedewszystkiem w oczy nie słychana nikczemność katów moskiewskich. Nie ma przecież takich głupich, coby uwierzyli w szczerość „skruchy“ oskarżonych w procesie moskiewskim. Jeżeli Kamieniew, Zinowjew i in. tak gorliwie „przyznali się do winy“ i wyręczali prokuratora, to przecież w jedynym celu, uratowania życia kosztem poniżenia i unicestwienia moralnego. Wiele już było procesów w Rosji sowieckiej, w których oskarżeni, zagrożeni karą śmierci, tą drogą ratowali swe życie. I niewątpliwie GPU. wymogło od oskarżonych wszystko to, na czem Stalinowi zależało, właśnie dzięki obietnicy, że w ten sposób unikną śmierci.

Oskarżonych jednak oszukano. Upokorzyli się oni do ostateczności. Zwłaszcza, jeśli chodzi o obu głównych oskarżonych, Zinowjewa i Kamieniewa, to oni nietylko „plużli“ na Trockiego, nietylko apoteozowali Stalina i jego rządy, ale ponadto posunęli się do podłej denuncjacji, wytykając palcami cały szereg wybitnych starych bolszewików, jako swoich wspólnowrzyszy. Wskazali na Bucharina, Bykowa, Radka, Tomskiego (który natychmiast pono popełnił samobójstwo), Sokolnikowa, Piatakowa, Uglanowa, Serebriakowa. Kamieniew wyraził „zdziwienie“, że ich niema na ławie oskarżonych. Ten oto akt denuncjatorski najwyraźniej bodaj świadczy o „wskazówkach“ GPU., jak oskarżeni mieli się zachować, by uratować swe życie. A wspólna ich prośba o ułaskawienie potwierdza że liczyli na nie.

Zmiażdżono ich moralnie, a następnie — do bito fizycznie. Publicznie, przez mikrofon, ustawiony na sali sądowej, popełnili okrutne samobiczowanie na chwałę swych domniemanych „dobrodziejów“, którzy okazali się podstępnymi katami.

Uderza następnie, że Kamieniewa, Zinowjewa, Smirnowa — potraktowano narówni z prowokatorami, zamieszanymi w procesie. Nie oszczędzono im i tej hańby.

Jest to w zgodzie z linją polityczną Stalina, ale wytykanie linji przy pomocy takiego procesu moskiewskiego i rozstrzelania skazańców pogłębia przepaść między klasą robotniczą Zachodu a rządami bolszewickiemi.

Jeśli zaś chodzi o politykę wewnętrzną Rosji, to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że rozstrzelanie Zinowjewa i Kamieniewa, przygotowane nowej rozprawy i Radkiem i tow., oznacza próbę likwidacji wszelkiej opozycji w obozie bolszewickim, a tem samem przekreślenia „starego“ bolszewizmu. Stalin chce rozpocząć „demokratyczny(?)“ okres rozwoju Sowietów od wytępienia wszelkiej opozycji. Czy mu się to uda — zobaczymy. Udało mu się natomiast jedno: przez uśmiercenie Kamieniewa, Zinowjewa i in., udaremnił narazie i w najbliższej przyszłości — a może i na zawsze? — wyjaśnienie prawdy o procesie moskiewskim i wszystkich sprężyn, które nim kierowały.

Proces moskiewski i stracenie skazańców wywoła niewątpliwie w klasie robotniczej duże poruszenie. Nie przejdzie on — nie powinien przejść! — bez praktycznych konsekwencyj. Jesteśmy zdania, że pierwszą z nich powinno być postanowienie:

Niema mowy o jakiejkolwiek dyskusji na temat jednolitego frontu, dopóki Rosja nie zacznie od siebie, nie przywróci wolności i praw obywatelskich socjalistom i opozycyjnym kierunkom w obozie bolszewickim!

Piętnując ostro haniebny „proces“, „Robotnik“ korzystnie się wyróżnił od szeregu grup t. zw. lewicowych, które nawet wobec nikczemności popełnionej względem ideowych komunistów nie potrafią się zdobyć na żaden głos protestu.

Oby działacze PPS. dotrzymali słowa, że nie będzie „wspólnych frontów“ dopóki bolszewizm nie zacznie reprezentować praw ludzkich, co należy rozumieć dopóki bolszewizm będzie bolszewizmem.

NA SAMĄ MYŚL KREW TĘŻEJE W ŻYŁACH.

Każdy człowiek stawia sobie pytanie, jak to się stało, że oskarżeni w procesie moskiewskim tak gładko przyznali się do wszystkich stawianych im zarzutów. Na ten temat pisze „Kurjer Poranny“.

Kiedy obecnie depesze agencyjne ze zdumieniem podkreślają niesłychany stopień upodlenia, cechujący zeznania oskarżonych trockistów, trudno powstrzymać się od uwagi, że była to rzecz do przewidzenia, inaczej bowiem nazwiska szesnastu rozstrzelanych po prostu ukazałyby się w prasie, przepełnionej pochwałami dla okazanej przez partję „stanowczości“. Skoro więc proces ujrzał świa tło dzienne i z podziemi Łubianki przeniósł się do sali sądowej, zgóry było wiadomo, że sztuka została należycie wyreżyserowana i aktorzy znajdą się na wysokości zadania.

Daleko ciekawsza jest kwestja — w jaki sposób i dlaczego zostało to zrobione.

Na ławie oskarżonych zasiedli terorysci zamachowcy, na czele z takiemi osobistościami jak Kamieniew, a zwłaszcza Zinowjew, (Rosenfeld i Apfelbaum), których większa część życia upłynęła w akcji rewolucyjnej, nierozłącznej od groźby śmierci i więzienia. Ludzie ci ponadto wcale nie planowali zburzenia ustroju komunistycznego, lecz odwrotnie — marzyli o GPU. i światowej rewolucji. Nieprzyjaciółmi ich byli Stalin i jego najbliższe otoczenie, których chcieli „usunąć“. Jakież więc powody mogły ich skłonić do tak nagłej i nieuzasadnionej zmiany zdania i to właśnie w chwili postawienia ich przed trybunałem? Dlaczego właśnie wtedy opluli własną działalność i uczcili wszystkie dobrodziejstwa, wyświadczone Sowietom przez „generalną linję partji“ i jej kierownika i twórcę — Stalina? Skąd ta powódź inwektyw i oskarżeń, skierowanych nie tylko przeciwko Trockiemu, któremu zagranicą niestety nie nie grozi), ale i przeciwko towarzyszom, siedzącym na tejże ławie? Na pytania te nie znajdzie odpowiedzi nietylko etyka „burżuazyjna“, ale i prawdziwa rewolucyjna, wyznawana poza obrębem Związku Sowieckiego. Ponad to odpowiedzi na nie nie znajdujemy i w elementarnych zasadach logiki, właściwych wszystkim czasom i narodom, bez różnicy wyznawanej przez nie ideologji.

Jedynem więc możliwem rozwiązaniem tej zagadki pozostaje przypuszczenie, że i tym razem mamy do czynienia z inscenizacją, któ rej wykonanie stanowi „fachową tajemnicę“ reżyserów. Nikt więc nigdy się nie dowie dlaczego wielotni terorysta i kandydat na „wodza partji“ — Zinowjew — miał odwagę przyznać się do inspirowania morderstwa Kirowa, a co więcej — do napisania potem jego nekrologu, a nie zdobył się na męstwo rzucenia w oczy kierowniczym sferom partji tych wszystkich zarzutów, które musiał mieć przeciwko nim, stając na czele opozycji.

Straszne rzeczy musiały się dziać w podziemiach GPU, przed samym procesem.

P.

WZDŁUŻ I WSZERZ POLSKI

Prochy Stefana Żeromskiego przewiezione będą do Nałęczowa.

Przed kilku tygodniami powstał w Nałęczowie z inicjatywy najszerszych kół miejscowego społeczeństwa specjalny komitet, którego zadaniem jest podjęcie starań o sprowadzenie zwłok Stefana Żeromskiego do Nałęczowa.

Wskazując na znane przywiązanie Stefana Żeromskiego do ziemi nałęczowskiej, w której spoczywają zwłoki jego ukochanego syna, podejmuje komitet starania o objęcie przez Polską Akademję Literatury protektoratu nad akcją, zmierzającą do przeniesienia zwłok wielkiego pisarza z Warszawy do Nałęczowa.

Nowa pisownia a telegramy.

Przy obliczaniu należności za telegramy urzędnicy telegrafu mają obowiązek przestrzegania, aby korespondenci nie łączyli kilku wyrazów w jeden.

Zmiana pisowni wprowadza w te obliczania zamęt. Gdy do niedawna „spowrotem“, „wkońcu“ lub „spowdu“ nadawano za jeden wyraz, od 1 września telegraf uważać będzie taką pisownię za chęć zmniejszenia należności za depesze i liczyć będzie za dwa wyrazy, nowa bowiem pisownia przywraca dawny sposób pisania oddzielnie całego szeregu wyrazów, jak „z powodu“, „z powrotem“, „w końcu“.

Urzędnicy telegrafu z konieczności będą się musieli stać pedagogami, przestrzegającymi, jak pisać nie należy.

Pomnik żołnierza - włościanina.

W miejscowości Mędrzechów k. Dąbrowy odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia pomnika ku czci żołnierza włościanina.

W uroczystości odsłonięcia pomnika wzięli udział przedstawiciele władz z wicestarostą Dąbrowy Bankiewiczem, b. wicemarszałek Bojko, pos. Bogusz oraz przeszło 5.000 włościan.

Pomnik ma kształt obeliska, na którym widnieje krzyż i orzeł, a na marmurowej tablicy wyryto 38 nazwisk włościan z Mędrzechowa, poległych na wojnie w latach 1914—1920.

Jeszcze jedna Koubkowa.

Do sądu okręgowego w Sosnowcu wpłynął ciekawy wniosek o uznanie kobiety za mężczyznę i — w związku z tem — o zmianę imienia i nazwiska.

Petentką, która niebawem będzie bohaterką nieco dziennego procesu — jest 22-letnia Bronisława Bednarska, zamieszkała w Niemcach, powiatu będzińskiego.

Wniosek p. Bednarska popiera tem, że była badana w szpitalu św. Łazarza w Krakowie przez znanego lekarza prof. Olbrychta, który orzekł, iż jest ona mężczyzną.

— W dzisiejszych czasach — twierdzi p. Bednarska — o wiele łatwiej jest otrzymać pracę mężczyźnie, to też proszę sąd o śpieszne załatwienie formalności.

Warszawa otrzyma centralny dworzec w r. 1938.

Ogłoszony został przetarg na budowę nowego dworca centralnego w Warszawie.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa robota rozpoczną się zaraz po Nowym Roku i będą prowadzone w takiem tempie, by jesienią roku 1938 monumentalny gmach, który stanie się ozdobą Warszawy, był gotów do użytku.

Po wykończeniu nowego dworca zburzone będą stare budynki dworca przyjazdowego oraz historyczna już dziś wieżyczka zegarowa. Utworzony w ten sposób obszerny plac zostanie uporządkowany i stanowić będzie wspaniały dojazd do dworca centralnego.

„Szczepko i Tońko“ ulegli katastrofie samochodowej.

W pobliżu Chabówki koło Zakopanego uległ wypadkowi samochodowemu popularny artysta Polskiego Radja Kazimierz Wajda („Szczepko“), który wraz ze swym współtowarzyszem Vogelvängierem („Tońko“) jechał ze Lwowa do Zakopanego. K. Wajda odniósł poważne obrażenia.

Aresztowanie 40 komunistów.

Policja polityczna dokonała na terenie Warszawy kilkudziesięciu rewizyj w mieszkaniach wybitnych komunistów i osób podejrzanych o działalność wywrotową.

Rewizje doprowadziły do wykrycia i zlikwidowania kilkunastu jaczejek komunistycznych. Aresztowano 40 osób, między innymi kilkunastu poszukiwanych przez policję za działalność wywrotową wybitniejszych działaczy.

Kim był tajemniczy samobójca.

Dzięki drobnym przedmiotom i notatkom, znalezionym przy zwłokach tajemniczego samobójcy pod Myślenickiemi Turniami, o którym to wypadku pisaliśmy, udało się zwłoki zidentyfikować. Samobójcą okazał się Dawid Hersz Mondrała, lat 32, urzędnik prywatny, ostatnio zamieszkały w Warszawie.

—:o:—

Egipt w Zakopanem

W Zakopanem bawi wycieczka studentów egipskich. Goście egipscy zachwyceni pięknem krajobrazem tatrzańskiego i warunkami klimatycznemi Zakopanego, robią liczne wycieczki oraz biorą żywy udział w życiu towarzyskim. Wycieczka wzięła udział w pokazie filmu „Biały ślad“ Krzeptowskiego, była na Kasprowym Wierchu, dokąd udała się kolejką linową, w Muzeum Tatrzańskiem i na specjalnie urządzonym pokazie tańców góralskich.

W dalszym ciągu swego pobytu egipcjanie zwiedzą Morskie Oko i Dolinę Kościeliską, oraz ewentualnie udadzą się do Pienin.

—:o:—

4-letni plan inwestycyjny zmieni zasadniczo wygląd Wilna

Onegdaj odbyło się posiedzenie Zarządu miasta, na którem omawiano sprawę inwestycyj miejskich. Zdecydowano opracować 4-letni plan inwestycyjny, który ma w sposób zasadniczy zmienić wygląd Wilna.

W ciągu tego czasu większość ulic wileńskich pokryje się nowoczesną jezdnią (przeważnie kostka kamienna), wybudowane mają być 3 mosty: jeden przez Wilję u wylotu ul. Arsenalskiej, drugi również przez Wilję koło Placu Łukiskiego, trzeci przez Wilenkę połączy Wilno z Kolonją Kolejową. Jednocześnie na szeroką skalę zrealizowany ma być plan elektryfikacji miasta.

Na budowę nowoczesnych jezdni przewidziano w planie — 4 miljony zł. na elektryfikację Wilna — 2.200.000 zł.

Zachodzą jedynie obawy, czy trudności finansowe nie załamią tej pięknej inicjatywy zarządu miasta.

Czy subwencje rządowe zużytkowuje się zgodnie z przeznaczeniem?

W związku z ogólnemi wytycznemi oszczędnościowemi rządu i nadzorem nad subwencjami, udzielanemi przez państwo rozmaitym instytucjom, wydane zostało zarządzenie, dotyczące kontroli sposobu wydatkowania subwencyj.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zleciło wojewodom, by przeprowadzono inspekcje wszystkich organizacyj społecznych, korzystających z subwencyj i zasiłków państwowych. Inspekcje te odbywać się będą conajmniej jeden raz do roku, przyczem zwracana ma być uwaga, czy przyznawane stowarzyszeniom kwoty były zużytkowane zgodnie z ich przeznaczeniem.

Z bratobójczych walk w Hiszpanji





W ogniu bratobójczych walk Hiszpanji dokonywuje się gruntowna przemiana socjalna pojęć obywateli półwyspu Pirenejskiego. Okrucieństwo towarzyszące walkom powstańców z wojskami rządowemi i milicją frontu ludowego nie ma przykładów w dziejach jakiegokolwiek narodu. Śmierć i pożoga idą śladami bojowych szlaków walczących wrogich oddziałów. Na lewo zdjęcie przedstawia ruiny miasta Algeciras, po zbombardowaniu go przez wojska rządowe. Ruin takich jest dzisiaj pełno we wszystkich prowincjach Hiszpanji. Na prawo zdjęcie przedstawia oddział hiszpańskich falangistek założonych przez kpt. Antonio Primo de Rivera, syna słynnego dyktatora. Falangi młodzieży hiszpańskiej liczące przeszło 1/4 miljona członków są dzisiaj awangardą armji powstańczej.

Piszą do nas...

Na temat „kocich łbów" i „wilczych dołów"

Wileńskie władze miejskie nie dbają o stan jezdni. Aby nie być gołosłownym wskażę kilka z wielu przykładów, gdzie jezdnia jest bardzo zniszczona. A więc: ulica Mickiewicza począwszy od Serakowskiego, Arsenalska, Kościuszki do mostu na Wilence, Kalwaryjska na całej długości, W. Pohulanka, Trocka, plac Katedralny, pomijam już wiele takich jak ulica Portowa, Zawalna na których ruch pojazdów mechanicznych jest mniejszy.

Jazda na tych ulicach naprz. motocyklem robi wrażenie jazdy po zmarzniętem zaoranem polu. Pułapki w postaci dziur przypominające wilcze doły z okresu wojny rosyjsko-japońskiej. Dziury te w wypadku wpadnięcia w nie, szczególnie motocyklem, grożą połamaniem w najlepszym razie motoru (kości też), lub straceniem panowania nad kierownicą.

Nawet takie jezdnie jak na Zamkowej i Wielkiej zdradzają wyraźny brak opieki.

Odpowiedzialne czynniki przechodzą obok tego stanu obojętnie, a na prywatną interwencję tłumaczą się brakiem kredytów i słynną odpowiedzą „w najbliższym czasie". Mojem zdaniem jest to niedbalstwo, gdyż nie chodzi o dość kosztowne przebrukowanie całych ulic., lecz o doraźne łatanie niebezpiecznych dziur i wyboi, co chroniłoby przed gwałtownem zniszczeniem nieliczne i drogie nasze samochody i motocykle.

Jeżeli chodzi o kredyty, to skoro są one na kosztowne gładkie jezdnie i „reprezentacyjne wjazdy", tem samem racjonalnie sporządzony budżet musiał przewidzieć utrzymanie w należytym stanie „kocich łbów".

Oczywiście, że taki stan rzeczy nie może zachęcać do kupna pojazdu mechanicznego i niszczy posiadany sprzęt.

Drugą bolączką jest patrzenie przez palce naszych władz wojewódzkich na lekceważenie przepisów o ruchu kołowym i pieszym, będące z reguły przyczynami katastrof samochodowych i motocyklowych.

Jazda lewą stroną (szczególnie dorożki konne i rowerzyści) przebieganie i przechodzenie przez jezdnię bez zwracania uwagi na sygnały jadących, pozostawianie na ulicy dzieci i psów bez opieki, jazda z nadmierną szybkością były przyczyną wielu wypadków, które jednak nie zdołały poruszyć obojętności władz.

Jedynym środkiem zaradczym jest tu wprowadzenie patrolu policyjnego na motocyklu z koszem, któryby doraźnie karał mandatami nie przestrzegających przepisów.

MOTOCYKLISTA.

KURJER SPORTOWY

Stan zawodów o wejście do Ligi

Po niedzielnych meczach o wejście do Ligi sytuacja wyjaśniła się definitywnie w trzeciej i czwartej grupie. Mistrzostwo trzeciej grupy zdobyła Cracovia, a pierwsze miejsce w czwartej grupie zajął WKS Śmigły. W drugiej grupie największe szanse ma mistrz Poznania HCP. W pierwszej grupie porażka ŁTGS. spowodowała wysunięcie się warszawskiej Skody na pierwsze miejsce. w tabeli.

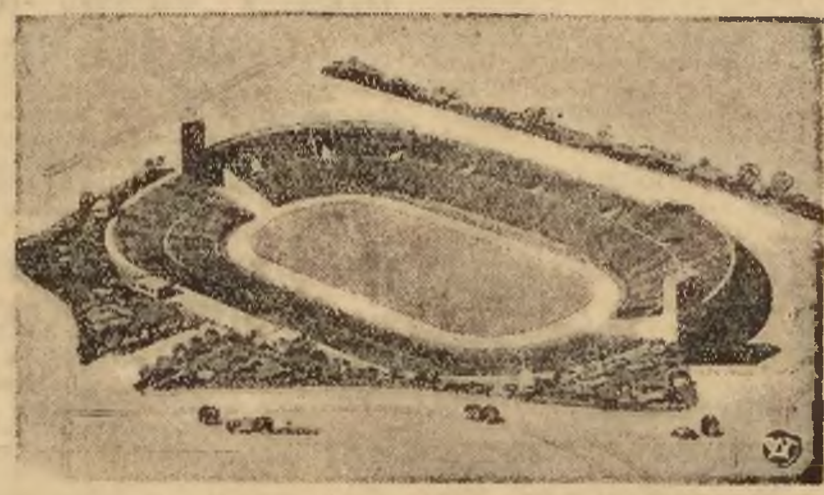
1-sza Grupa	gier	pkt.	st. br.
1) Skoda—Warszawa	6	7:5	13:10
2) ŁTSG — Łódź	6	6:6	11.13
3) Brygada—Częstochowa	5	5:5	7: 6
4) Unja — Lublin	5	4:6	11:13

2-ga GRUPA			
1) HCP — Poznań	3	6:0	17: 8
2) AKS — Chorzów	3	4:2	13:11
3) Gryf — Toruń	4	0:8	11:22

3-cia GRUPA			
1) Cracovia — Kraków	5	10:0	36: 1
2) RKS — Hajduki	5	4:6	5:23
3) Polonja — Przemyśl	5	3:7	8:13
4) Pogoń — Stryj	5	3:7	5:17

4-ta GRUPA			
1) WKS Śmigły — Yilno	2	4:0	7: 3
2) WKS Równe	2	0:4	3: 7

Gdzie rozegrają się XII-e Igrzyska Olimpijskie



Zdjęcie nasze przedstawia plastyczny model stadjonu olimpijskiego w Tokio, na którym, jak wiadomo, zgodnie z decyzją Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego odbędą się Igrzyska XII-ej Olimpjady. Mimo, że Igrzyska zostały wyznaczone na rok 1940, już dzisiaj świat sportowy japoński żyje w stanie gorączkowego oczekiwania. Do tej psychozy przyłącza się omal całe społeczeństwo japońskie, które głośno i publicznie manifestuje na rzecz tokijskich Igrzysk Olimpijskich.

Kłopoty amerykańskich zwycięsców olimpijskich

Jak wiadomo, zwycięzcy olimpijscy otrzymali od niemieckiego Komitetu Olimpijskiego jako pamiątkę sadzonki dębów w doniczkach z odpowiedniemi napisami. Tymczasem amerykańska ustawa celna zabrania bezwarunkowo przywozu jakichkolwiek roślin z zagranicy i oczywiście celnicy odbiorą ekspedycji otrzymane pamiątki. Amerykański Komitet Olimpijski zwrócił się do władz waszyngtońskich z prośbą aby w drodze wyjątku zezwolono olimpijczykom na przywóz tych pamiątek, ale prasa amerykańska wątpi, czy władze się na to zgodzą.

Stan tabeli punktacyjnej Polskiego Zw. Towarzystw Wioślaślarskich

Stan tabeli punktacyjnej Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich po uwzględnieniu wyników, osiągniętych na Igrzyskach Olimpijskich, przedstawia się następująco:

	pkt.
1) W. T. W. — Warszawa	312
2) BTW — Bydgoszcz	220
3) Klub Wioślarski — Toruń	193
4) AZS — Kraków	173
5) Kaliskie T. W. — Kalisz	145
6) Ruder Verein — Grudziądz	108
7) Kolejowy K. W. — Bydgoszcz	97,5
8) AZS Poznań	87
9) Policyjny KS — Kalisz	86
10) KW Wisła — Warszawa	84
11) RV Germania — Poznań	60
12) WKS Śmigły — WILNO	56,5
13) RC Neptun — Poznań	56
14) WKS Żoliborz — Warszawa	52
15) Klub Wioślarski —Gdańsk	45

Ogółem sklasyfikowano 36 klubów.

MECZ OGNISKO — MAKABI

W niedzielę, dn. 30 bm. rozpoczyna się jesienna tura mistrzostw Kl. A. Wil. O. Z. P. N. Grają OGNISKO — MAKABI.

Początek meczu o godz. 3,30.

Mecz ze względu na równy poziom obu drużyn zapowiada się bardzo ciekawie.

16 tys. nowych ogródków działkowych dla bezrobotnych

W prowadzonej przez Fundusz Pracy akcji pomocy społecznej dla bezrobotnych — dużą rolę odgrywa akcja ogródków działkowych. Dotychczasowe wyniki tej akcji są już dość znaczne, jednakże w porównaniu z niektóremi innemi państwami, jak np. Niemcy lub Belgja posiadamy na tem polu jeszcze duże braki.

Ogólna ilość ogródków działkowych w Polsce wynosi obecnie około 42 tysięcy w czem 22.740 ogródków działkowych dla bezrobotnych.

Wartość plonów jakie bezrobotny zbiera z najmniejszej działki wynoszącej 300 metrów kwadratowych powierzchni wynosi od 250 do 400 złotych rocznie. Dalszy więc rozwój akcji ogródków działkowych posiada zarówno ze względów społecznych, jak i gospodarczych doniosłe znaczenie.

Na nadchodzący okres jesienny Fundusz Pracy przeznaczył na akcję ogródków działkowych — prócz przyznanych wiosną 500 tys. zł. dodatkowo 1.675 tys zł. Kredyty te rozdzielono między poszczególne województwa, uwzględniając w pierwszym rzędzie województwa o większem nasileniu bezrobocia. I tak między innemi województwo śląskie otrzymało 350 tys. zł., Warszawa i województwo warszawskie — 270 tys. zł. województwo kieleckie—165 tys zł.

Tereny, które przygotowane zostaną w ciągu jesieni rb. pozwolą na stworzenie dalszych 16 tysięcy działek dla bezrobotnych. Wielkość działek przydzielanych bezrobotnym waha się w granicach od 300 do 400 mtr. kw na Śląsku i do blisko 1.000 mtr. kwadratowych, na kresach wschodnich.

Akcja ogródków działkowych łączy się jednocześnie, szczególnie na Śląsku i na kresach wschodnich z zabudową osiedli robotniczych, gdyż na przydzielanych bezrobotnym działkach Towarzystwo Osiedli Robotniczych buduje jednorodzinne domy mieszkalne.

Nowe kina na prowincji nie płacą podatku

W najbliższym czasie ukaże się w Dzienniku Ustaw rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o podatku komunalnym od publicznego wyświetlania filmów.

Nowe rozporządzenie w porównaniu z poprzedniem wprowadza następujące zmiany:

1) Kasuje kwalifikowanie filmów na artystyczne i kształcące, wprowadzając wzamian na stałe specjalną zniżkę podatku dla tych przedsiębiorstw, które zobowiążą się wyświetlać w ciągu roku conajmniej 10 proc. pełnoprogramowych filmów ze stampilą „temat polski"; zniżka specjalna wynosić będzie czwartą część podatku, a dla filmów dubbingowanych w Polsce połowę podatku;

2) obniża podatek od filmów ze stampilą „temat polski" do 5 proc., a poza m. st. Warszawą do 3 procent ceny biletu;

3) wprowadza możność zastąpienia podatku, pobieranego w formie dodatku procentowego do ceny biletu — podatkiem procentowym od obrotu, albo podatkiem ryczałtowym;

4) przewiduje, że jeżeli w gminie, w której niema stałego kina, założone zostanie stałe przedsiębiorstwo publicznego wyświetlania filmów, wówczas przedsiębiorstwo to *wolne będzie od podatku komunalnego w ciągu 5 lat od dnia jego uruchomienia.*

Rozporządzenie ma na celu uproszczenie procedury w zakresie podatku komunalnego przy zachowaniu dotychczasowych wpływów z tego podatku, poza filmami o tematach polskich.

Rozmaitości filmowe

— POPULARNY FRANCUSKI ARTYSTA FILMOWY CHARLES BOYER, przyjedzie do Paryża. Jak wiadomo gwiazdor pracuje stale w Hollywood) — by zacząć pracę nad filmem p. t. „Secrets" według utworu słynnego pisarza Józefa Kessela. Scenarjusz napisał scenarzysta Bernard Zimmer, reżyserję obejmie Marc Allegret.

— W JAPONJI ISTNIEJE 1.634 KINOTEATRÓW. Liczba ta obejmuje Japonję właściwą. Prócz tego istnieje 28 kin w Karafuto, 23 w Taiwan i 49 na Korei. Całe Imperjum Japońskie posiada więc wszystkiego 1,735 kin, z czego dźwiękowych jest tylko pewna część. Produkcja filmowa japońska jest bardzo rozwinięta. Japończycy produkują rocznie przeciętnie 400 filmów, z tego prawie 300 — niemych. Kina japońskie wyświetlają w 85 proc. filmy produkcji krajowej, następnie idą filmy amerykańskie — 11 proc., oraz filmy europejskie — 4 proc.

— FRANCUSKI ARTYSTA CHARAKTERYSTYCZNY — HARRY BAUR, którego widzieliśmy w szeregu doskonałych filmów („Nędznicy", „Oczy Czarne", „Petersburskie Noce", etc.) otrzymał niedawno we Francji zaszczytne odznaczenie. Został on mianowany kawalerem Legji Honorowej.

— REŻYSER FRANCUSKI — JACQUE FEYDER znajduje się obecnie w Londynie, gdzie realizuje dla Aleksandra Kordy wielki film „Rycerz bez zbroi" z Marleną Dietrich i Robertem Donatem.

Akcja bezpieczeństwa pracy w Polsce

W ostatnich czasach mamy kilka nowych przykładów, że akcja bezpieczeństwa pracy nie stoi w Polsce na martwym gruncie,lecz postępuje żywo naprzód.

W wykonaniu par. II Rozporządzenia Min. Opieki Społecznej z dnia 14 kwietnia 1934 r. dwie nowe wielkie grupy przedsiębiorców zawarły z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych umowy w przedmiocie prowadzenia akcji bezpieczeństwa pracy. Pierwszą z nich jest centralny związek średniego i drobnego przemysłu, który przystąpił już do działania, powołując w tym celu dwóch inżynierów jako inspektorów. Drugą grupą są organizacje rolnicze, a mianowicie Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., Naczelna Organizacja Zjednoczonego Rolnictwa i Przemysłu Rolnego Zachodniej Polski oraz Rada Naczelna Organizacyj Ziemiańskich. W Broszniowie odbył się pierwszy rejonowy zjazd kierowników służby bezpieczeństwa pracy zakładów przemysłu drzewnego. Zjazd ten stanowi niewątpliwie rzeczowy krok na drodze ku polepszeniu stanu bezpieczeństwa pracy w przemyśle drzewnym.

Pracodawcy zalegają ze składkami ubezpieczeniowemi

Stan zaległości składkowych w ubezpieczalniach społecznych na terenie całego kraju wyniósł na koniec pierwszego półrocza rb. łączną sumę 161.543.209 złotych. Suma ta obejmuje zaległości pracodawców z tytułu składek ubezpieczenia chorobowego do końca 1933 roku, oraz z tytułu składek wszystkich ubezpieczeń (chorobowe, emerytalne, wypadkowe, na wypadek braku pracy i składki na Fundusz Pracy, powstałe od 1 stycznia 1934 roku).

Zaległości z tytułu ubezpieczenia chorobowego wyniosły 95.207.585 zł., z tytułu pozostałych rodzajów ubezpieczeń 66,335,624 zł.

Można wysłać list balonem

W dniu 30 sierpnia r. b. z okazji Międzynarodowych Zawodów Balonów Wolnych o puhar Gordon Benetta w 1936 r. 2 balony Warszawskiego Aeroklubu, a mianowicie „Syrena" i „Legjonowo", zabiorą pocztę z Urzędu Pocztowego Warszawa 31 i przewiozą ją do miejsca lądowania w granicach Rzeczypospolitej Polskiej.

Po wylądowaniu załoga balonów wyda pocztę najbliższym urzędom pocztowym, które nadeszłe tą drogą przesyłki prześlą do miejsca przeznaczenia zwykłą drogą pocztową.

Wymienionemi wyżej balonami mogą być przewiezione tylko: 1) zwykłe ekspresowe listy do 20 g. wagi i 2) zwykłe ekspresowe kartki pocztowe, zarówno krajowe jak i zagraniczne, za odpowiednią taryfową opłatą pocztową.

Pragnący przesłać tą drogą listy i kartki pocztowe powinni skierować je do urzędu pocztowego Warszawa 31, który przesyłki te wyda do dalszego przewozu załodze balonów wolnych „Syrena" i „Legjonowo".

Preznaczone do przewozu balonami listy i kartki pocztowe zostaną przed wysłaniem ostemplowane datownikiem urzędu pocztowego z napisem „Poczta balonowa Gordon Benett 30.VIII 1936 — Warszawa 31".

W miejscu lądowania balonów urząd pocztowy oznaczy odnośne przesyłki dodatkowe datownikiem urzędu pocztowego i prześle zwykłą drogą pocztową do miejsca przeznaczenia, zgodnie z podanym na przesyłce adresem.

Dyrektywy na Europę centralnej rady bezbożników w Moskwie

Centralna Rada rosyjskich bezbożników utworzyła specjalny komitet prawników, którego zadaniem ma być ustanowienie wytycznych w dziedzinie uregulowania stosunków pomiędzy Kościołem a państwem w krajach, gdzie rządy spoczywają w ręku frontu ludowego. Komitet składa się z 25 członków; 15 z pośród nich są to Rosjanie (m. in. Tuchaczewski), reszta innych narodowości. Jako podstawę swych rozważań komitet bierze prawo przeciwko kościołom wydane przez rząd ZSRR w roku 1917. Jak wiadomo, prawo to wprowadziło do Rosji prześladowania religijne. Komitet ma obecnie opracować poszczególne paragrafy, wprowadzając do nich „udoskonalenia" i opierając się równocześnie na nowej konstytucji, ogłoszonej niedawno przez Stalina. Po zakończeniu prac komitet prześle zachodnio-europejskim rządom frontu ludowego odpowiedni memorjał, w którym sprecyzuje wszystkie wytyczne.

W ten sposób bezbożnicy, ukrywając się za parawanem „ideologji frontu ludowego", usiłują zapanować nad całą Europą.

Najwięcej do Palestyny

Za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego wyjechało z Polski w lipcu rb. ogółem 1.111 osób, w tem do Stanów Zjednoczonych AP 97 wychodźców, do Kanady 251, do Argentyny 224, do Brazylji 129, do Paragwaju 39, do Urugwaju 24, do innych krajów zamorskich 65, do Francji 239 i do Belgji 33 emigrantów.

Ponadto za pośrednictwem Centralnego Sjonistycznego Wydziału Palestyńskiego wyjechało z Polski do Palestyny w lipcu rb. 650 osób.

Wieści i obrazki z kraju

Smorgonie

— WIZYTACJA ARCYPASTERSKA. W ub. czwartek odbyła się w parafji smorgońskiej wizytacja arcypasterska, przeprowadzona przez ks. Arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego. Punktualnie o godz. 11 przybył samochodem wysoki dostojnik kościelny, oczekiwany przez liczne duchowieństwo dekanatu żupranskiego, organizacje kość. oraz przedstawicieli społeczeństwa miejscowego. Ks. Arcybiskupa przywitał chlebem i solą burmistrz m. Smorgoń p. Leśniewski, poczem dzieci miejscowej kruciaty obdarzyły go bukietami kwiecia. W drodze do kościoła parafjalnego przed cmentarzem przywitało ks. Arcybiskupa przedstawicielstwo miejscowego kahału, przyczem rabin przemówił po hebrajsku, na co ks. Arcybiskup odpowiedział również po hebrajsku. W kościele, uroczyście przystrojonym, wygłosił dłuższą mowę ks. proboszcz Klok, charakteryzując życie religijne naszej parafji. Pod kreślił m. in niezwykłą ofiarność miejscowego społeczeństwa katolickiego, dzięki której zdołano upiększyć ubożuchną naszą, zniszczoną przez wojne świątynię, stawiając ołtarze i odnawiając ją zewnątrz i wewnątrz.

— STRAJK KOBIET. W ostatnich dniach od był się oryginalny strajk jednodniowy kobiet, zatrudnionych przy trzepaniu lnu w miejscowych przedsiębiorstwach. Strajkowało około 100 kobiet, żądając podwyższenia dziennej płacy z 0,90 — 1,00 zł. Po częściowem uwzględnieniu żądań, rozpoczęły ponownie pracę.

Grodno

— 13.000 SZTUK DROBIU NA EKSPORT. Firma eksportowa „Sair", która dotychczas dostarczała bity drób na rynek angielski, zdobyła także rynek niemiecki. Dnia 22 b. m. firma „Sair" wysłała do Niemiec I transport drobiu w ilości 3,000 kurcząt. Do Anglji firma ta ma w myśl umowy wysłać 10.000 kur. Charakterystycznym jest fakt, że Anglja przysyła zapotrzebowania na kury, gdy niemieckie rynki żądają kurcząt. Eksport bitej nierogaciżny do Niemiec został w połowie bieżącego miesiąca wstrzymany z powodu braku zapotrzebowania.

Wilejka

— MŁODOCIANY PODPALACZ. Aleksander Putyrski. zam. we wsi Kołodki, gm. wojstomskiej, w czasie młócenia zboża w stodole swego ojca Piotra Putyrskiego, zauważył dym, wydobywający się ze słomy nagromadzonej przy stodole. Po odgarnięciu słomy znaleziono tlące się szmaty, w których, po wyjęciu ich, eksplodował proch. Aleksander Putyrski podejrzewa, że podpalenia dokonał Mikołaj Sobczyk, lat 15, zam. tamże, ponieważ z ojcem jego Putyrscy od dłuższego czasu żyją w niezgodzie i Mateusz Sobczyk, ojciec Mikołaja, groził podpaleniem.

Brasław

— ZWŁOKI W JEZIORZE. W lesie państwowym Nadleśnictwa Miorskiego w bagnie nad brzegiem jeziora znaleziono zwłoki mężczyzny w stanie rozkładu. Antoni Pietkun, m-c wsi Sutorowszczyzna, gm. słobódzkiej stwierdził, że są to zwłoki jego syna Jana, lat 36, umysłowo chorego, który w nocy z 5 na 6 b. m. wydalił się z domu rodzicielskiego. W toku dochodzenia ustalono, że Jan Pietkun często wydalał się z domu, a ostatnio prawdopodobnie zabłądził w lesie.

— WYSIEDLONY Z PASA GRANICZNEGO. Decyzją starosty brasławskiego wysiedlony został na okres 3-letni z pasa granicznego Piotr Dubowski, zam. w Kompociu, gm. smołwenskiej. Dubowski był kilkrotnie karany za przemyt i nielegalne przekroczenie granicy polsko-łotewskiej.

Nowa Wilejka

— ZWIĄZEK PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET. Jest to organizacja, która od szeregu lat prowadzi bez krzyku, bez autoreklamy żmudną i owocną pracę.

Małe plakaty głoszą od czasu do czasu o przyjmowaniu dzieci do Ochronki im. Ks. Biskupa Bandurskiego, na półkolonje letnie, na dożywianie. Ostatnio odbyło się zamknięcie tegoroczne półkolonji Związku Pracy Obyw. Kobiet, w której przebywało 100 dzieci.

Niezależnie od tego prowadzi Związek pracę świetlicową dla kobiet, którą to pracę spowodu braku środków w tym roku zaniechać musi.

Podkreślić należy, że półkolonje zdołano zorganizować jedynie dzięki przychylnemu stanowisku Starosty Pow. Wil.-Trockiego p. Niedźwieckiego który wyasygnował na ten cel zł. 500.

w. j.

Postawy

DZIAŁACZ SAMORZĄDOWY CIĘŻKO RANNY. Znany na tutejszym terenie działacz samorządowy członek Wydziału Powiatowego, Piotr Giňko, zam. w folw. Chocilly, gm. postawskiej, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy powożeniu końmi. Znarowiony koń wierzgnął i uderzył go kopytem w głowę. Pierwszej pomocy udzielił wezwany lekarz powiatowy dr. Paczyński, stwierdzając ranę i pęknięcie kości w okolicy prawego oczodołu. Stan chorego jest ciężki, jednak życiu jego nie zagraża.

— KURS DLA DRUŻYN RATOWNICZO-SANITARNYCH. Staraniem Polskiego Czerwonego Krzyża został uruchomiony w Postawach kurs dla drużyn ratowniczo-sanitarnych. Wykłady prowadzone przez instruktora rejonowego P. C. K. p. Hynkiewicza obejmują ratownictwo ogólne, obronę przeciwgazową indywidualną, musztrę sanitarną oraz ćwiczenia praktyczne. Kurs będzie trwał do 12 września r. b.

Głębokie

— 16 TYSIĘCY ZŁOTYCH NA F. O. N. Zorganizowana na terenie powiatu dziśnieńskiego akcja zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej przyniosi rezultaty, które są dowodem zupełnego zrozumienia tej akcji przez społeczeństwo. Do dnia 25 b. m. wpłynęło do Powiatowego Komitetu Zbiórki 16.872 zł., złożonych przez organizacje społeczne i poszczególne osoby. Propaganda zbiórki trwa nadal. Przeprowadzają ją komitety gminne, złożone z przedstawicieli organizacyj, duchowieństwa oraz delegatów społeczeństwa żydowskiego.

— NIELEGALNE PLANTACJE TYTONIU. Lotna Brygada Urzędu Kontroli Skarbowej w Głębokiem przeprowadziła w ubiegłym tygodniu na terenie części powiatu dziśnieńskiego inspekcję, w wyniku której sporządzono 36 protokółów za nielegalne plantacje tytoniu. Doniesienia karne przesłano do Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych w Wilejce.

— NIELEGALNA BROŃ I AMUNICJA. Starosta dziśnieński na rozprawie karno-administracyjnej w dniu 25 b. m. ukarał za nielegalne posiadanie broni i amunicji Bronisława Górskiego z kol. Pedanty, gm. prozorockiej, grzywną zł. 50 z zamianą na 30 dni aresztu, Teodora Szałonkę z Osowa, gm. pliskiej, 15-dniowym aresztem bezwzględnym i Pawła Paszukiewicza z Suklina, gm. pliskiej — 10-dniowym aresztem bezwzględnym.

Likwidacja „martwego" oddziału T-wa Św. Kazimierza

Starosta brasławski zarządził likwidację oddziału litewskiego T-wa Św. Kazimierza w Bużanach, gm. brasławskiej, gdyż oddział ten od dłuższego czasu żadnej działalności nie przejawiał, zaarząd nie prowadził żadnych ksiąg i nie interesował się wogóle działalnością oddziału.

Nowe źródło solankowe w Druskienikach

Od dłuższego czasu w Druskienikach odbywały się poszukiwania nowego źródła solankowego. Onegdaj, wiercąc do głębokości ponad 300 m., natrafiono na źródło solanki. Z początku solanka płynęła z domieszką mułu, ale po dalszem wierceniu wydobyto już prawie czystą solankę, którą oddano do badania chemicznego. Jak twierdzą fachowcy, nowe źródło zawiera znacznie silniejszą solankę od dotychczasowych. Do Druskienik ma przybyć geolog, prof. Rutkowski, który zbada źródło. Po dokonaniu niezbędnych badań geologicznych i chemicznych Zarząd Zdrojowiska przystąpi do zakładania rurociągu, który połączy nowe źródło z zakładem kąpielowym.

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował w dniu 25 b. m. w złotych:

		hurt:	detal
Masło za 1 kg:	stołowe	2.05	230
	wyborowe	2.15	2.40
	solone	2.05	2.30
Sery za 1 kg:	edamski czerwony	1.80	2.20
	edamski żółty	1.50	1.80
	litewski	1.40	1.70
Jaja:		kopa:	sztuka
	Nr. 1	4.20	0.08
	Nr 2	3.90	0.07
	Nr. 3	3.30	0.06

Światowa kronika gospodarcza

POLSKA

— ANGLJA I NIEMCY W DALSZYM CIĄGU NAJWIĘKSZYMI ODBIORCAMI POLSKICH TOWARÓW. Według statystyki handlu zagranicznego Polski w pierwszej połowie roku bieżącego, wartość towarów polskich, wywiezionych do Anglji, wyraża się cyfrą 105 miljonów złotych, podczas gdy import towarów angielskich do Polski przedstawia wartość tylko 60,7 miljonów złotych. Niemcy, które są drugim z kolei najlepszym odbiorcą towarów polskich, przywiozły z Polski w pierwszej połowie rb. towarów na sumę 69 milj. zł., wywiozły zaś do Polski za 56 milj. złotych.

— EKSPORT POLSKI DO PANAMY BUDZI OBAWY W JAPONJI. Jeden z wielkich dzienników tokijskich, analizując eksport japoński do Panamy, poświęcił szereg uwag polskiemu eksportowi do tego kraju, wypowiadając w konkluzji wniosek, że o ile Japonja nie przedsięweźmie odpowiednich kroków Polska może się stać poważną siłą konkurencyjną dla przemysłu japońskiego.

Według informacji tego samego dziennika, rząd polski podjął na większą skalę stosunki handloe z Panamą, która wzamian za eksport kawy, zobowiązała się zakupić w Polsce artykuły bawełniane i metalowe, których ceny nie różnią się od cen wyrobów japońskich.

— SPROSTOWANIE. Wczoraj wskutek błędu korektorskiego w notatce „zapas złota w Banku Polskim powiększa się" wydrukowano „Pokrycie złotem wynosi 22.91 proc." — podczas gdy powinno być „Pokrycie złotem WYNOSI 32.91 proc.".

CZECHOSŁOWACJA

— NIEURODZAJ I MAŁY ZAPAS ŻYTA. Organ partji agrarnej „Venkov" twierdzi, że zapasy żyta monopolu zbożowego wynoszą tylko 3.200 wagonów. Pismo zwraca przytem uwagę na niedobry tegoroczny urodzaj.

JUGOSŁAWJA

— NIEMCY CHCĄ ZBUDOWAĆ FABRYKĘ SAMOCHODÓW. Dzienniki donoszą, że pewna grupa kapitalistów niemieckich prowadzi rokowania w Białogrodzie w celu uzyskania koncesji na budowę fabryki automobili w Nowym Sadzie. Fabryka ta budowałaby również CZOŁGI DLA ARMJI.

WŁOCHY

— DALSZE PODWYŻKI PŁAC WE WŁOSZECH. Jak wiadomo, od szeregu tygodni realizowana jest we Włoszech na szeroką skalę zakrojona akcja podwyżki płac i niektórych pensyj. Akcja ta przybiera coraz szersze rozmiary i obejmie kilka miljonów pracowników, przedewszystkiem gorzej uposażonych. Przeciętne podwyżki płac wynoszą około 10 proc.

Ostatnio donoszą o szeregu dalszych postanowień i układów, wprowadzających podwyżkę płac i pensyj.

Narodowe konferencje pracodawców i pracowników handlowych zawarły układ, na które go podstawie, poczynając od dnia 1 września rb., pensje pracowników w handlu zostaną podwyższone od 6 do 10 proc. Pozatem wprowadzono dla pracowników handlowych kasę zapomóg rodzinnych. Z podwyżek tych i ułatwień skorzysta 600 tys. pracowników.

Ludwik Weinert Wilton 9

PANTERA

Powieść sensacyjna

— Właśnie w tej sprawie przyszedłem — wyznał pokornany. — Chciałbym, żeby pan, jako człowiek obeznany z takiemi rzeczami, pomógł mi trochę. Ludzie utrzymują, że niedaleko Spittering Farm wykryte zostały ślady pantery. Znalazł je miejscowy gajowy, ale co taki łowca królików może wiedzieć o panterach? Przecież on w swojem życiu oglądał co najwyżej ślady lisa, albo rysia. Rzecz prosta, nie przykładałbym do jego słów najmniejszej wagi. Ale kiedy w ogrodzie zoologicznym również stwierdzono, że są to ślady pantery, sam już nie wiem, co o tem sądzić.

Odsapnął głośno, a długie gadanie tak dalece go wyczerpało, że na moment przymknął oczy. Uszy drgały mu lekko.

— I ja nie zdołam tego wyjaśnić — odpowiedział Aubrey Rayne, a słowa jego brzmiały tak spokojnie i pewnie, że nadinspektor szybko otworzył oczy.

Ale w opanowanej, dumnej twarzy nic nie nie można było wyczytać i Murphy z rozpaczą pomyślał o swojej kartotece.

— Ten człowiek przysporzy nam jeszcze sporo pracy — burknął kiedy w kilka minut później wkład spowrotem do czekającej przed domem taksówki. gdzie siedział Spang. — Liczy niewiele ponad trzydziestkę, a szczwany jak najstarszy wyjadacz złodziejski. Zapamiętajcie sobie dobrze ten dom, Spang, a jeśli kiedyś zauważycie, że wychodzi z niego jegomość, którego po chodze i wyglądzie wziąć można za oficera gwardji królewskiej, to wiedzcie, że to właśnie on.

— Ten jegomość ze Scotland Yardu gada za dużo, a to mi się wcale nie podoba — powiedział mniej więcej w tej samej chwili Aubrey Rayne do służącego. człowieka o czcigodnym pierścieniu siwych włosów, wijących się wokół lśniącej łysiny. — Sprawa nie pójdzie tak gładko, jakeśmy przypuszczali, ponieważ wiadomo już, że zwierzęta były w lasku. Oczywiście, musi to narobić hałasu — Rayne wydawał się trochę zły i wielkiemi krokami chodził po pokoju.

— Gdzie jest ubranie, które miałem w sobotni wieczór? — zapytał niespodziewanie.

— Wyczyściłem je starannie i wyprasowałem.

— To jest niebezpieczne. Pewne ślady dadzą się mimo to wykryć. Proszę je natychmiast spalić — zadecydował Rayne. — Za kilka godzin mogłoby już być zapóźno. A potem proszę zawiadomić o wszystkiem Spittering Farm. Niech wszystko będzie w należytym porządku. Sprawę z dziewczyną trzeba załatwić jak najprędzej, nim nam ktoś wejdzie w paradę. —Wysoki barczysty jegomość mówił swobodnie i z tak niezachwianym spokojem, jakgdyby chodziło o rzeczy codzienne i najzwyklejsze. — Czy nie możnaby tego zrobić jeszcze dziś? — rzucił szybkie spojrzenie na zegar i po raz pierwszy w głosie jego zabrzmiał jakgdyby odcień zniecierpliwienia. — Dochodzi godzina pierwsza, nim się załatwi sprawy domowe, będzie druga. Czy potraficie w każdej chwili dotrzeć do dziewczyny?

Służący skłonił się twierdząco i na jego uczciwej baraniej twarzy pojawił się lekki uśmiech.

— Nasi ludzie są bardzo zręczni i pewni, proszę pana. Od tygodnia nie spuszczają tej panny z oka. Rozkaz pana będzie niezwłocznie wykonany.

Rayne spoglądał na mówiącego spod napółprzymkniętych powiek.

— Jak najmniej zwracać na siebie uwagi, Tom— powiedział z naciskiem — macie osobiście przypilnować tych chłopaków i uprzedzić ich, że poukręcam łby, jeśli odważą się użyć przemocy.

Tom pozwolił sobie podnieść w górę rękę.

— Do tego nie dopuściłbym nigdy, proszę pana. Przecież wiem, że chodzi tu o panią i byłby to poniekąd brak odpowiedzialności z mojej strony, gdybym wykonanie tak delikatnej sprawy powierzył tym pilnym, ale cokolwiek prostym ludziom. Zajmę się tem osobiście.

— Czy wiecie, że wedle angielskiego prawodawstwa grozi wam za to kara conajmniej pięciu lat?

Słowa te nie zrobiły, widać, na małym człowieczku żadnego wrażenia, bo roześmiał się swobodnie.

— Ważyłem się na rzeczy, przy których szło o głowę — zauważył skromnie.

— Jak chcecie — rzekł Rayne krótko. — Oczywiście, jestem z takiego obrotu sprawy zadowolony, bo wiem, że mogę na was pod każdym względem polegać. Ale zapamiętajcie sobie, że ja wam tego nie kazałem robić. Gdyby coś się przytrafiło, uczynię oczywiście wszystko, żeby was wydobyć z opresji, uprzedzam jednak, że może to potrwać przez czas dłuższy, a więzienia angielskie nie należą do przyjemnych miejsc pobytu.

— Trzeba wszystkiego popróbować, proszę pana — zauważył Tom flegmatycznie, a pan jego wzruszył ramionami.

— Proszę nie zapominać o ubraniu, a potem zawiadomić Spittering Farm, że będę tam niebawem.

W godzinę Tom z pedantyczną skrupulatnością wykonał wszystko, co mu polecono. Odpruł guziki i sprzączki od ubrania i sztukę po sztuce, wpakował do kuchennego pieca. Kiedy się nareszcie z tem załatwił, otworzył na wszelki wypadek okna i lufciki, a nawet puścił w ruch wentylator elektryczny. Na Jawie nie byłoby takiego ambarasu spowodu niewielkiej kropelki krwi, ale Tom był człowiekiem, który sumiennie i bez sprzeciwu przystosowywał się do wszelkich warunków.

Na kilka minut przed drugą dobrze ubrany starszy pan wyszedł z domu. Nie był zbyt piękny ze swoją wielką, baranią twarzą i odstającemi uszami, ale robił nadzwyczaj solidne wrażenie, a to było najważniejsze.

(D. c. n.)

Wojewoda Kirtiklis opuścił Wilno

Wczoraj opuścił Wilno po spędzeniu tu kilkutygodniowego urlopu wypoczynkowego wojewoda białostocki. p. Stefan Kirtiklis, udając się do Białegostoku celem objęcia urzędowania. (B)

2 klg. żyta z 1 ha

Pierwsze zebranie Komitetu Daru Rolnictwa na F. O. N.

W lokalu Wileńskiej Izby Rolniczej odbyło się zebranie organizacyjne Wileńsko Nowogródzkiego Komitetu Daru Rolnictwa na F. O. N. z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych, wojskowości i organizacyj rolniczych.

Na posiedzeniu wyłoniono Komitet wykonawczy celem ścisłej współpracy z powiatowymi komitetami Daru Rolnictwa na F. O. N. W skład Komitetu wykonawczego weszli przedstawiciele organizacyj rolniczych woj. wileńskiego i nowogródzkiego w liczbie 7 osób. Komitet uchwalił przeprowadzić odpowiednią propagandę oraz wydać odezwę do ogółu rolników woj. wileńskiego i nowogródzkiego, nawołującą do złożenia dobrowolnej daniny w wysokości 2 kg. żyta lub równowartości w gotówce z 1 ha wszystkich gruntów z wyłączeniem nieużytków. Pozatem Komitet uchwalił instrukcję o organizacji komitetów powiatowych i gminnych oraz szczegółowo rozpatrzył kwestję technicznego przeprowadzenia samej zbiórki.

Na zakończenie postanowiono zwrócić baczną [uwa]gę na kontrolę i sprawozdawczość celem skoordynowania całej akcji i racjonalnego jej przeprowadzenia.

Dokad jedziemy

Wycieczka nad Narocz

Związek Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej, w niedzielę dnia 30 sierpnia rb. organizuje 7-mą kolejną wycieczkę z przewodnikiem, nad piękne jezioro Narocz. Po drodze autobus zatrzyma się w m. Michaliszki, gdzie wycieczkowicze zwiedzą kościół, zbudowany na wzór kościoła św. Piotra i Pawła w Wilnie. Następnie udadzą się nad jezioro Świrskie i ze wzgórza, na którem Stefan Batory, idąc na Moskwę, przyjmował defiladę swych wojsk, podziwiać będą przepiękny krajobraz. Przed udaniem się nad jez. Narocz, wycieczka raz jeszcze zatrzyma się nad jeziorem Szwakszta, jednem z większych jezior Wileńszczyzny. Wycieczka 9 godzin spędzi nad Naroczą, gdzie za minimalną opłatą można wypożyczyć kajaki i żaglówki.

Wycieczka wyrusza w niedzielę o godz. 7 rano z przed lokalu Związku Propagandy Turystycznej (Mickiewicza 32). Koszt przejazdu w obie strony 9 zł. Powrót do Wilna o godz. 22. Bliższych informacyj udziela i zapisy na wycieczkę przyjmuje biuro Zw. Propagandy Turystycznej (Mickiewicza 32, tel. 21-20) codziennie w godz. 9—15 i 17—19, w sobotę do godz. 18.

Spłoszone konie poniosły

Na ul. Dominikańskiej spadło koło u wozu 3 baonu sanitarnego, zaprzężonego w parę koni a powożonego przez szeregowych Jana Tryfona i Łukasza Luchockiego. Obaj żołnierze wypadli na bruk, spłoszone zaś konie pognały i zostały zatrzymane dopiero na pl. Katedralnym. Szeregowy Luchocki doznał ogólnego potłuczenia i został przewieziony przez pogotowie ratunkowe do szpitala wojskowego, Jan Tryfon zaś wyszedł bez szwanku. Wóz jest uszkodzony, a konie pokaleczone.

KRONIKA

Czwartek 27 Sierpień

Dziś: Józefa W.
Jutro: Augustyna BWDK.

Wschód słońca — godz. 4 m. 16
Zachód słońca — godz. 6 m. 25

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 26.VIII. 1935 r

Ciśnienie 753
Temp. średnia +13
Temp. najw. +14
Temp. najn. +11
Opad 23,3
Wiatr: półn.- zachodni
Tend. bar.: bez zmian
Uwagi: pochmurno, deszcz

— **Przepowiednia pogody do wieczora, dn. 27 bm. według PIM.:** W dalszym ciągu pogoda niestała z przelotnemi deszczami, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich, na Podkarpaciu i w górach. Lekka skłonność do burz.

Noc chłodna, dniem temperatura do 18 C, w górach 12 do 16 C.

Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z północo-zachodu i północy.

DYŻURY APTEK.

— Dziś w nocy dużurują następujące apteki: 1) Miejska (Wileńska 23); 2) Chomiczewskiego (W. Pohulanka 19); 3) Chróścickiego (Ostrobramska 25); Filimonowicza i Maciejewicza (Wielka 49).

Pozatem dyżurują wszystkie apteki na przedmieściach za wyjątkiem Śnipiszek.

RUCH POPULACYJNY:

— ZAREJESTROWANE URODZINY: 1) Lichniewski Władysław, Parkinowna Tesia.

— ZGONY: N. N. Marjan; N. N. Józef Kardzikowski, Franciszek, bezrobotny, lat 70.

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St. Georges:** Woyniłowicz Józef z Warszawy; Bielecka Zofja z Krakowa; Górski Karol z Poznania, Dołęga-Kowalewski Stanisław z Warszawy; Obarska Lola, artystka z Warszawy; Kardel Czesław z Warszawy; Romeck Anton z Berlina; Michalewicz Mieczysław z Warszawy; Słonimska Marja z Poznania; kpt. Pazat Roger, attache franc. wojsk. z Warszawy.

MIEJSKA.

— **Targowiska bydłem i hale mięsne.** Ukazało się rozporządzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie obowiązków, ciążących na samorządach w związku z urządzeniem i utrzymaniem targowisk bydłem i mięsem.

Na podstawie tego rozporządzenia magistrat m. Wilna w ciągu 2 lat musi wyznaczyć miejsce i odpowiednio urządzić sprzedaż bydła i mięsa na rynkach. Otóż rynki, na których odbywać się będzie sprzedaż zwierząt gospodarskich i domowych, nazywać się będą targowiskami. Muszą one być oparkanione, przyczem wprowadzenie bydła na targowiska musi odbywać się przez specjalnie urządzone bramy w ten sposób, żeby poza niemi bydło na targowisko w żaden sposób przedostać się nie mogło.

Targowiska muszą być zaopatrzone w rampy, kanalizację, na miejscu musi być woda do pojenia bydła itp.

Rynki, na których odbywać się będzie sprzedaż mięsa bitego, nazywać się będą halami mięsnemi. Hale zaopatrzone muszą być w urządzenia chłodnicze, wagi itp.

GOSPODARCZA.

— WĘGIEL MOŻE PODROŻEĆ? Do Wilna nadeszła wiadomość, że kopalnie górnośląskie i dąbrowskie przygotowują nowy cennik dla odsprzedawców. Większe rabaty, stosowane w okresie letnim, zostaną od połowy miesiąca września zredukowane o 5—8 procent, co odbija się na kalkulacji węgla w detalu. Ceny węgla nie mogą jednak, jak nas informują, przekroczyć stawek ustalonych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w sezonie ubiegłym.

SPRAWY SZKOLNE

— KIEROWNICTWO PRYWATNEJ ŻEŃSKIEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ „Służba Obywatelska" w Wilnie komunikuje, że zapisy uczennic do klasy I są przyjmowane codziennie w godz. od 10—14 ul. Bisk. Bandurskiego 4 — 5

Z POCZTY.

— JAK ZWRACANE BĘDĄ SUMY NADPŁACONE NA POCZCIE. Władze pocztowe wyjaśniły, iż w myśl przepisów ordynacji pocztowej nadpłacone przez interesantów kwoty, nieprzewyższające 50 groszy, będą zwracane na rzecz osób uiszczających te opłaty tylko na ich pisemne żądanie.

RÓŻNE

— AKCJA ZBIÓRKOWA NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA NA POŚPIESZCE. Dnia 15 sierpnia br. jak o tem pisaliśmy odbyło się na Pośpieszce uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół i klasztor OO. Redemptorystów pod wezwaniem Matki Boskiej Zwycięskiej, który ma stanąć ofiarnością społeczeństwa katolickiego, jako votum dziękczynne miasta Wilna w szesnastą rocznicę „Cudu nad Wisłą".

Obecnie prace przygotowawcze do budowy Świątyni są rozpoczęte.

By sprawę budowy postawić odrazu na realnych podstawach na posiedzeniu Wydziału Wykonawczego Komitetu w dniu 19 sierpnia br. postanowiono zorganizować intensywną akcję zbiórkową. W tym celu powołano specjalną Sekcję Finansową Komitetu. Stałą siedzibą Komitetu i jego organów wykonawczych jest lokal „Caritasu" Wilno — ul. Zamkowa nr. 8. Sekretarjat Komitetu czynny od godz. 17 do 19 codziennie oprócz niedziel i świąt.

O. Franciszek Świątek, Delegat Zakonu OO. Redemptorystów i Członek Wydziału Wykonawczego Komitetu załatwia bezpośrednio sprawy związane z budową Świątyni w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 18 w lokalu Sekretarjatu Komitetu (Zamkowa nr. 8), zaś codziennie od godz. 7 do 9w zakrystji Kościoła św. Bartłomieja na Zarzeczu, oraz od godz. 12 do 15 w mieszkaniu prywatnem ul. Zarzecze nr. 13 — 3.

— OFIARA NA CZASIE. Pan inżynier P. Piotrowicz z Warszawy złożył ofiarę w wysokość 150 zł. na potrzeby Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie.

Zarząd Polskiej Macierzy składa tą drogą serdeczne podziękowanie ofiarodawcy i zaznacza, że pomoc materjalna zwłaszcza obecnie w okresie rozpoczynającego się roku szkolnego stanowi dla Polskiej Macierzy Szkolnej ważne zarazem poparcie moralne, bo świadczy o zrozumieniu przez społeczeństwo działalności Macierzy na kresach wschodnich Rzeczypospolitej.

— **Tania wycieczka do Rosji Sowieckiej** w dn. od **19. IX. do 27. IX.** Całkowity koszt udziału złotych 398.

Informacje i zapisy tylko do dn. 4. IX. w PBP. „Orbis", ul. Mickiewicza 20, tel. 13-13 codziennie od 9 do 20.

— **6 września przybywa do Wilna pociąg popularny z Warszawy.** 6 września br. o godz. 6,20 rano, przybędzie do Wilna pociąg popularny z Warszawy. Wycieczkowicze zabawią w Wilnie tylko jeden dzień. Tegoż samego dnia o godz. 9 min. 45 w. nastąpi odjazd do Warszawy.

Wycieczkowicze złożą hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego na Rossie oraz zwiedzą miasto, zapoznając się z jego zabytkami historycznemi i kulturalnemi.

Pociąg ten organizuje Delegatura Warszawska Ligi Popierania Turystyki.

— EMIGRACJA DO PALESTYNY. Z Wilna wyjechało w poniedziałek kilkunastu emigrantów, którzy wraz z 500 innymi dziś udają się z Warszawy do Palestyny.

We wrześniu wyjedzie do Palestyny 1100 emigrantów w dwu grupach 8 i 23 września. O bydwie grupy skierowane będą przez Constanzę okrętami linji Gdynia-Ameryka.

— POETA ŻYDOWSKI D. Piński w Wilnie. W poniedziałek przybył do Wilna na kilkudniowy pobyt znany poeta i dramaturg żydowski, Dawid Piński, mieszkający obecnie stale w Stanach Zjednoczonych. Piński jest autorem szeregu dramatów o motywach socjalnych, jak „Ajzyk Szeftel", „Aleksander i Diogenese", powieści „Rozszczepiony człowiek", opowieści i poezyj, które zyskały mu jedno z głównych miejsc w spółczesnej literaturze żydowskiej. Dramaty jego były grywane przez wileńską trupę i hebrajską Habimę i cieszyły się szczególnie komedja - groteska „Skarb" b. wielkiem powodzeniem wśród publiczności. Tło wielu utworów Pińskiego jest związane z krajobrazem Polski, gdzie Piński spędził swój okres młodzieńczy, gdzie począł, pod kierunkiem J. L. Pereca, stawiać pierwsze kroki w literaturze żydowskiej. (m)

Gimnazjum im. Piotra Skargi otrzymało prawa gimn. państwowego

Jak się dowiadujemy Gimnazjum im. Piotra Skargi, którem kieruje znany od wielu lat na terenie Wilna pedagog dyr. Stanisław Bernacki, obecnie zrównane zostało w prawach z gimnazjami państwowemi.

Należy zaznaczyć, że z istniejących jest to zaledwie drugie z polskich męskich gimnazjów prywatnych w Wilnie, które posiada te prawa.

RADJO

WILNO.

CZWARTEK, dnia 27 sierpnia 1936 roku.

6,30: Pieśń; 6,33: Gimnastyka, 6,50: Muzyka (płyty); 7,20: Dziennik; 7,30: Program dzienny; 7,35: Giełda rolnicza; 7,40: Muzyka (płyty); 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Kącik dla młodzieży wiejskiej; 12,13: Dziennik; 12,23: Koncert południowy; 13,15: Dzieła Artura Sullivana (płyty); 15,30: Odcinek powieściowy; 15,38: Życie kulturalne; 15,43: Z rynku pracy i ruch statków; 15,45: Ciekawe przygody pana od przyrody, opow. 16,00: Koncert; 16,45: Rola społeczna KOJ'u, odczyt; 17,00: Recital fortepianowy; 17,30 Walce koncertowe (płyty); Szczur lądowy nad morzem, felj. 18,00: Rziemiennym dyszlem „Tam gdzie się kształcił Chodźko i Odyniec", pog. dr. Henryka Perlsa; 18,15: Alfred Cortot (płyty); 18,30: Na włóczęgę, rady dla turystów; 18.40: Koncert; 18,50: Pogadanka; 19,00: Plotka, wesoła sielanka radjowa; 19,30: Perpetuum mobile przez 60 minut; 20,30: Skrzynka techniczna; 20,45: Dziennik; 20,55: Pogadanka; 21,00: Nasze pieśni; 21,30: Recital organowy Feliksa Nowowiejskiego; 22,00: Sport w Poznaniu; 22,10: Wil. wiad. sportowe; 22,15: Mozaika muzyczna (płyty); 22,55: Dziennik radjowy.

PIĄTEK, dnia 28 sierpnia 1936 r.

6,30 Pieśń; 6,33 Gimnastyka; 6,50 Muzyka; 7,20 Dziennik poranny; 7,30 Program dzienny; 7,35 Informacje; 7,40 Muzyka poranna; 11,57 Czas; 12,00 Hejnał; 12.03 Pies i kwiat w domu, pog. wygł. Wanda Boye; 12,13 Dziennik południowy; 12,23 Koncert symfoniczny; 15,30 Codzienny odcinek powieściowy; 15,38 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15,43 Z rynku pracy i ruch statków; 15,45 Rozmowa z chorymi; 16,00 Głosy przyrody, koncert; 16,45 Reportaż z Polesia; 17,00 Koncert solistów; 17,50 Poradnik sportowy; 18,00 W świetle rampy; 18.10 Hanka Ordonówna śpiewa: 18,25 „Pod prąd do Mandżurji"; 18,40 Koncert; 18,45 Otwierajmy tajemniczą kopertę; 18.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami R. P.: 19,00 Wiązanka melodyj filmowych; 19.30 Transm. muzyki ludowej z Włoch; 20.00 Reżyser filmowy, mon. Juljana Tuwima; 20.15 D. c. Wiązanki melodyj filmowych; 20.45 Dziennik; 20.55 Pogadanka; 21.00 Koncert; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.15 Muzyka salonowa; 22,55 Dziennik radjowy.

TEATR I MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— **Ostatnie przedstawienie komedji „Nauczycielka".** Dziś o godz. 20,15 po raz ostatni komedja D. Nicodemi'ego „Nauczycielka", w obsadzie zespołu, z E. Wieczorkowską i Z. Mrożewskim w rolach głównych. Ceny miejsc zniżone.

— **Premjera!** Jutro, o godz. 20,15, ukaże się nowa premjera sezonu, komedja współczesna Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Ten stary warjat" w następującej obsadzie pp.: Wieczorkowska, Chaniecka, Puchniewska, Borowski, Mrożewski, Neubelt, Siezieniewski, Utnik, Wołłejko, Roman i in. Reżyserji — Wł. Neubelta. Dekoracje — B. Wagnera. Ceny miejsc zniżone.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **W promieniach kół Olimpjady.** Jutro, w piątek, usłyszymy niezwykle ciekawe zobrazowanie wrażeń, przeżyć i nastrojów red. Jarosława Niecieckiego podczas Olimpjady. Aktualny i interesujący ten temat wywołał ogólne zainteresowanie wśród publiczności wileńskiej, żywo reagującej na zagadnienia sportowe. Red. Jarosław Niecieckí barwnie ujął swą prelekcję, nadając całości feljetonowy charakter. Poszczególne części prelekcji zawierają:

I. Berlin w promieniach kół olimpijskich
II. Pochód sztandarów.
III. Walka narodów.
IV. Brama Maratońska.

Początek o godz. 7 wieczór. Wycieczki i grupy młodzieży korzystają ze specjalnych ulg biletowych. Kasa czynna codziennie 11—7 w. bez przerwy.

— **Dwa widowiska bezpretensjonalne.** W sobotę i niedzielę najbliższą, o godz. 20,30, odbędą się dwa widowiska bezpretensjonalne w wykonaniu artystów Teatru „Lutnia". W programie humor, piosenka i tańce.

Wśród wykonawców: Ola Obarska, M. Martówna, D. Lubowska, J. Ciesielski, M. Tatrzański, Z. Rewkowski, J. Świętochowski i K. Wyrwicz-Wichrowski.

Bilety w kasie teatru „Lutnia" 11—7 w.

Oszust w roli kapitalisty

Niejaki Stanisław Buch, mieszkaniec Celestynowa, w podstępny sposób, pod pozorem udzielania pożyczek, dokonał sensacyjnych oszustw na terenie całego kraju.

Buch dokonywał oszustw w ten sposób, że dawał anons w gazecie, oferując firmom pożyczkę 190.000 zł. na mały procent oraz swoją współpracę.

Gdy jakaś firma zwróciła się do Bucha, wówczas sporządzał on umowę na następujących warunkach: Udzielał danej firmie pożyczki w sumie 190.000 zł. na 4 proc. rocznie z warunkiem współpracy, t. j. zaangażowania go do firmy z płacą zł 1.200 miesięcznie.

Po zawarciu umowy przychodził do firmy przedstawiał się personelowi, jako nowy kierownik, czy zastępca dyrektora, przeglądał różne papiery, od czasu do czasu coś podpisał, większość jednak czasu spędzał na czytaniu gazet, lub piciu herbaty. Na takiej „pracy" mijał miesiąc. W międzyczasie Buch nagabywany był przez dyrekcję firmy o przyśpieszenie wpłacenia przyrzeczonych 190.000 zł. Buch przeważnie odpowiadał, że pieniądze ze Szwajcarji już są wysłane i lada dzień nadejdą. Gdy po miesiącu otrzymał pensję (1.200 zł.), wręcz oświadczał, że nie ma zaufania do firmy i pieniędzy nie da.

Oczywiście Buch żadnych kapitałów nie posiada.

Ofiarą oszusta na terenie Warszawy padło kilkanaście poważnych firm, od których wyłudził pieniądze. M. in. firma inż. Juljusz Leszczyński i S-ka, Tow. Budowy Tanich Domków w Warszawie, firma „Leścer", Sp. Akc. Tow. Przem.-Handl. Polna 64. Tow. Zakład. Elektrotechnicznych inż. Kazimierz Patzer S. A., Jerozolimska 9 i wiele innych.

Poza tem cał szereg firm prowincjonalnych zgłasza się do prokuratora w Warszawie, wnosząc skargi na Bucha, który swój proceder oszukańczy prowadził od 1933 r.

Oszust został osadzony w więzieniu przy ul. Dzielnej. Jak się okazało, jest on poszukiwany listami gończymi przez urząd śledczy w Radomiu.

Wszyscy poszkodowani zeznali, że zdołał on wzbudzić w nich takie zaufanie, że do ostatniej chwili pewni byli, że Buch rozporządza poważnym kapitałem.

Wiadomości radjowe

MIECZYSŁAW LEPECKI O ROSJI SOW.

Po powrocie z podróży do Rosji mjr. Mieczysław Lepecki wygłosi przez radjo szereg odczytów. Pierwsze z nich nadane będą w dniu 27 i 29 sierpnia o godzinie 18,50.

Prelegent mówić będzie o stronach rzadko zwiedzanych i rzadko występujących w publikacjach, dotyczących Związku Sowieckiego. Roztoczy przed nami wizję Samary nad Wołgą, Uralu, stolicy Sybiru Zachodniego — Nowosybirska, a wreszcie Tajgi, miejsca bohaterskiej bitwy V Dywizji Syberyjskiej, stoczonej z wojskami bolszewickiemi. Na kanwie opisowej wystąpi życie współczesnego mieszkańca Rosji i jego nowe obyczaje. Objektywność i rzeczowość mjr. Lepeckiego w jego dotychczasowych książkach o Związku Sowieckim dają gwarancję usłyszenia rzeczy naprawdę ciekawej.

SŁUCHOWISKO I KONCERT.

W czwartek dnia 27 sierpnia rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą ze studja na Wystawie Radjowej część programu od godz. 19.00 do 21.00, o godz. 19,00 nadane będzie na megafony umieszczone na Wystawie słuchowisko z płyt — Irmtrat Hugin. Autorce udało się zamknąć w tem słuchowisku złośliwego mikroba, jakim jest plotka, jakby w szklanym słoju. Pozwoli to wszystkim obserwować życie plotki bez obawy o infekcję. Słuchowisko to nadane było trzy razy w Berlinie i cztery razy przez niemiecką stację krótkofalową na Azję, Australję, Afrykę i Amerykę; pozatem przez niemieckie stacje prowincjonalne, oraz przez Szwajcarję, Włochy i Holandję.

O godz. 19,30 nadane będzie „Perpetuum mobile" muzyczne, złożone z szeregu następujących po sobie utworów, których wykonania podjęli się Mała Orkiestra Polskiego Radja, Andrea van Veck, Józef Korolkiewicz i „Czwórka radjowa". O godz. 20.30 otworzy skrzynkę techniczną red. Wacław Frenkel. O godz. 20,45 — dziennik wieczorny. Pogadanka aktualna o godzinie 20.55 będzie ostatnia audycją transmitowaną w tym dniu ze studja wystawowego.

„SZCZUR LĄDOWY NAD MORZEM"
feljeton humorystyczny.

„Szczur lądowy nad morzem" to feljeton humorystyczny o mieszczuchach chcących zbyt prędko popisywać się swą wiedzą morską. Mnóstwo dobrze uchwyconych obserwacyj, powiedzeń i wyrażeń wyjętych z utworów domorosłych marynistów nietylko rozweseli radjosłuchaczy, lecz także „bawiąc — nauczy" czegoś o sprawach morza. Feljeton nadany będzie dnia 27 sierpnia o godzinie 17,50.

Na wileńskim bruku

WYJAŚNIENIE.

Związek Zawodowy Pracowników Samochodowych ziem Północno-Wschodnich nadesłał nam następujące wyjaśnienie:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o łaskawe umieszczenie następującego wyjaśnienia w związku z notatką, umieszczoną w „Kurjerze" w dniu 23 sierpnia rb. w Nr. 231, w rubryce „Na wileńskim bruku".

Prawdą jest, że wypadek zderzenia autobusu ze słupem elektrycznym na skrzyżowaniu ulic Zygmuntowskiej i Arsenalskiej wydarzył si z przyczyn od kierownicy Bilukiewicza niezależnych. Natomiast nieprawdą jest, że kierowca Władysław Bilukiewicz był **„kompletnie pijany"**.

Prawdą jest, że kiosk przy zbiegu ulic Bazyljańskiej i Końskiej w r. ub. był przewrócony. Natomiast nieprawdą jest, że kiosk ten przewrócił Władysław Bilukiewicz, ponieważ kiosk ten przewrócił inny kierowca,

ARESZTOWANIE SPRAWCY NAPADU PRZY ULICY I BATERJI.

Przed kilku dniami przy ulicy I Baterji wydarzył się napad rabunkowy. Do przechodzącego Kazimierza Krupskiego zbliżył się jakiś osobnik i pod groźbą noża zrabował mu zegarek i dokumenty. Następnie pod wpływem błagań Krupskiego zwrócił mu zegarek i zbiegł z dokumentami.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że rabusiem był niejaki Hilel Mabowicz, zawodowy złodziej, pięciokrotnie karany więzieniem za kradzieże.

Mabowicz „trudniący" się dotychczas wyłącznie kradzieżami po raz pierwszy zadebjutował więc jako „niefortunny bandyta". (c).

6 DZIAŁACZY SPORTOWYCH WPADŁO Z TAKSÓWKĄ DO ROWU.

Stało się to w Wilnie przy zbiegu ulic Słowackiego i Węglowej, co najlepiej świadczy o stanie osławionych jezdni wileńskich. Sześciu działaczy sportowych wracało taksówką z Trok do Wilna. Spowodu zamknięcia przejazdu przez W. Pohulankę, gdzie prowadzone są roboty brukowe, taksówka mknęła bocznemi ulicami i nagle na wspomnianym rogu wszyscy jadący odczuli silny wstrząs. Taksówka z całego rozpędu trafiła do dwumetrowego rowu i wryła się błotnikiem w bruk.

Mało brakowało, by jadący nie zostali zmasakrowani. Jedynie zawdzięczając przytomności umysłu szofera, który w ostatnim momencie zahamował pęd taksówki, obeszło się bez ofiar w ludziach.

Na ulicy wytworzyło się zbiegowisko. Przechodnie pomogli szoferowi i jadącym wydobyć z rowu uszkodzony samochód.

Należy dodać, że wyrwa, która spowodowała katastrofę znajduje się na samym środku jezdni, nie jest ogrodzona i wogóle nikt nie dbał o ustawienie tu znaku ostrzegawczego. (c).

POSZUKIWACZ PRZYGÓD.

Wczoraj przy ul. Wielkiej zatrzymano 16-letniego Ludwika Miłaszewskiego, ucznia z Warszawy, który przed kilku dniami zbiegł z domu rodzicielskiego i przybył do Wilna na.. poszukiwanie przygód. Młodego amatora przygód odesłano pod opieką do Warszawy. (c)

Prez. Benesz na manewrach



Prezydent Czechosłowacji Benesz przygląda się operacjom jednego z oddziałów wojskowych na manewrach we wschodniej Bohemji.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 26 sierpnia 1936 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości parytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilość, w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 klg

Żyto I standart 700 g/l	14 50	15.—
„ II „ 670 „	14.—	14.50
Pszenica I „ 745 „	20.50	21.—
„ II „ 720 „	20.—	20 25
Jęczmień I „ 650 „ (kasz.)	17.00	17.75
„ II „ 620 „ „	16 50	7.—
Owies I „ 490 „	13.75	14.25
„ II „ 470 „	13.25	13 75
Gryka I „ 620 „	—	
„ II „ 585 „	—	
Mąka pszenna gatunek I wyciąg	40.00	41.—
„ „ „ I—A	36 25	36.75
„ „ „ I—B	35 —	36.—
„ „ „ I—C	34.—	34.50
„ „ „ II—E	28.—	29.—
„ „ „ II—F	25.—	25.75
„ „ „ II—G	22.—	23.—
„ żytnia do 50%	24 50	25.—
„ „ do 65%	2[illegible].—	2[illegible].50
„ „ razowa do 95 %	17.—	18.—
Otręby pszenne miałkie przemiału stand.	10.—	10.25
Otręby żytnie przemiału stand	9.—	9.25
Siemię lniane b. 90% f-co wag. st. zał.	29.25	30.25
Len standeryzowany:		
trzepany Wołożyn baza I	14[illegible]0.—	1440.—
„ Horodziej	—	
„ Miory ek. 216.50	1300 —	1340.—
„ Traby	—	
Czesany Horodz. b. I ek. 303.10	1920 —	1960.—
Kądziel Horodz. „ „ „ 216.50	—	
Targaniec mocz. asort. 70/30	900.—	940.—

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz.